Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **30 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Dziś **20** stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9003. *Lwów, poniedziałek 7 października 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Preliminarz budżetowy na r. 1930-31.

Jubileusz Sokoła IV. - Straszna katastrofa na jeziorze Karczewskiem. - Krwawe walki pod Mandżulą. - Aresztowanie handlarza żywym towarem.

DZIENNIKARZE WŁOSCY W WILNIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (ab) Dziennikarze włoscy po zwiedzeniu Warszawy, **wyjechali dzisiaj do Wilna na jednodniowy pobyt.** Z Wilna udają się Włosi do Katowic, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego, poczem wrócą do swej ojczyzny.

MAC DONALD U PREZ. HOOVERA.

Waszyngton, 5. października. (Tel. G. P.) **Przybył tu premjer angielski Mac Donald, witany przez wielkie tłumy ludności.** Z dworca Mac Donald udał się do Białego Domu, gdzie odbył rozmowę z prezydentem Hooverem, poczem odjechał do ambasady brytyjskiej.



TRAGICZNA ŚMIERĆ ARTYSTKI FILMOWEJ.

(Do artykułu na stronie 9-tej).

Za przykładem Lwowa.

OBCHÓD 300-LECIA URODZIN JANA SOBIESKIEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (st) W Warszawie zawiązał się **obywatelski komitet obchodu 300-lecia urodzin króla Jana Sobieskiego.** Uroczysty obchód odbędzie się dnia **20 października** i rozpocznie się nabożeństwem w katedrze św. Jana, odprawionem przez kard. Kakowskiego. Na nabożeństwie będą obecni **przedstawiciele rządu, parlamentu, władz wojskowych, wyższych uczelni warszawskich oraz delegacje stowarzyszeń społecznych.** Po nabożeństwie wyruszy pochód, w którym wezmą udział reprezentacje około 60 organizacyj stołecznych, wojskowych, zawodowych i in. Pochód skieruje się do kościoła Kapucynów, gdzie znajduje się serce króla Jana Sobieskiego. Po złożeniu wieńców, pochód udaje się pod pomnik Jana Sobieskiego koło Łazienek, gdzie zostanie oddany hołd pamięci Monarchy. Na zakończenie odbędzie się w sali Rady Miejskiej popołudniu Akademja, którą zagai prezydent miasta Słomiński

ZMIANY W WILEŃSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. października. (ab) W związku ze zmianami reorganizacyjnemi, jakie zaszły w ostatnich dniach na kolejach, **Min. komunikacji Kühn delegował dotychczasowego dyrektora koleji państwowych w Wilnie, inż. Staszewskiego do Min. komunikacji na stanowisko pełniącego obowiązki głównego inspektora głównej inspekcji przy Min. komunikacji.** Jednocześnie p. Minister delegował na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora dyrekcji wileńskiej **inż. Kazimierza Fałkowskiego,** który dotychczas pełnił obowiązki głównego inspektora w Min. komunikacji.

KURS HANDLOWO-TARYFOWY PRZY DYREKCJACH KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. października. (ab) W dniu dzisiejszym **Min. komunikacji Kühn otworzył kurs handlowo-taryfowy przy dyrekcji kolejowej w Warszawie.** Taki sam kurs otwarty został w dniu dzisiejszym w Krakowie dla dyrekcji krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej. Kursy powyższe mają na celu wyszkolenie nowych zastępów pracowników dla koleji.

Kapitulacja Hendersona.

PODSTAWY POROZUMIENIA ANGLO-SOWJECKIEGO. — DLACZEGO USTĄPIONO? — SZUKANIE WOLNEGO ODDECHU NA DRODZE ZŁUDZEŃ.

Lwów, 6. października.

Wstępne porozumienie sowjecko-angielskie, zawarte przez Hendersona i Dowgalewskiego, uważane jest przez Kreml za **pierwszorzędny sukces dyplomatyczny Z. S. S. R.** Jako sukces opiewa je **również prasa rządowa angielska**, podkreślając śmiałość inicjatywy rządu Mac Donalda, wyprowadzającego na „otwarte wody" problemy, „zagwożdżone" przez gabinet konserwatystów. Oni znów **opłakują „kapitulację angielską"**. Liberali odnoszą się do nowego aktu przychylnie, jakkolwiek z góry **zastrzegają się** przeciw tak dalekim konsekwencjom nawiązania stosunków, **jak — udzielanie Sowjetom kredytów.**

W rzeczywistości protokół londyński **nie jest niczem nowem**. Opiera się na porozumieniu, raz już osiągniętem w sierpniu 1924 między ówczesnym posłem sowjeckim przy rządzie JK. Mości Rakowskim, a Mac Donaldem. W listopadzie tego samego roku anulował to porozumienie Chamberlain wśród głośnego skandalu z rewizją w schowkach sowjeckiej misji handlowej. Należy również przypomnieć, że i gabinet Baldwina zasadniczo **uznawał możliwość** nawiązania normalnych stosunków z Sowjetami, stawiając jako **podstawowy warunek** rokowań u wstępu ich, uznanie długów przedwojennych i wojennych, odszkodowanie strat, poniesionych w związku z rewolucją przez obywateli angielskich i zaniechanie propagandy.

Henderson poszedł pod tym względem **na kardynalne ustępstwo**: zgodził się na nawiązanie stosunków i obustronne kreowanie przedstawicielstw, **sprawę ściślejszych rokowań odkładając na dalszy okres.** Na tem polega owa „kapitulacja Anglji" i rzeczywisty sukces sowjecki.

Jakie powody skłoniły rząd Mac Donalda do tak spiesznej i doniosłej decyzji? Stwierdzić wypada, że poważną rolę grały tu względy psychologiczne.

W swoim czasie podkreślaliśmy że wobec piętrzących się i niezwykle upartych trudności wewnętrznych rząd robotniczy szukać będzie bodaj **efektownych pociągnięć na terenie polityki zagranicznej**. Owe trudności w międzyczasie wcale nie uległy złagodzeniu. **Kryzys węglowy wraz z bezrobociem trwa**, a miarą nastrojów w samej Partji Pracy może być przebieg niedawnego kongresu w **Brighton**, gdzie zwolennicy Mac Donalda zdobyli na przeszło 2 miljony głosujących zaledwie 73 tys. głosów większości.

To też rzeczywiście cały rozmach i całe **szukanie „realnych owoców" przerzucone zostało na pole pracy międzynarodowej**. Zaczęło się od wybitnie demagogicznej **akcji** Snowdena w Hadze. Potem przyszło „**cesarskie cięcie**" w kwestji egipskiej i niemniej zdecydowany projekt w sprawie **podniesienia Indyj do rzędu dominiów**. Wreszcie nastąpiła **podróż Mac Donalda do Ameryki**, również osnuta wielkimi projektami i— porozumienie z Sowjetami.

Trzeba jednak wierzyć, że wyłącznym motywem w tej ostatniej sprawie nie było tylko szukanie poklasku wyborców i odciąganie ich uwagi od bolączek krajowych. Zapewne nawiązaniu stosunków z Sowjetami towarzyszy nadzieja **pohamowania propagandy antybrytyjskiej w kolonjach i zdobycia nowych rynków zbytu dla przemysłu angielskiego.**

Nam, znającym rzecz z tak bezpośredniej autopsji, nadzieje te wydają się **oczywiście złudne**. 8 lat dobiega, odkąd z Sowjetami łączą nas „normalne stosunki sąsiedzkie", ale **wśród tych 8 lat nie było chwili, wolnej od propagandy Kominternu.** Pod tym względem wyzbyliśmy się złudzeń; p. Mac Donald jeszcze wierzy, że podpis Dowgalewskiego pod protokołem oznacza odwołanie agentów moskiewskich z Chin, Indyj, Egiptu czy Palestyny i wstrzymanie agitacyjnych kredytów. Rychło przekona się, **że jest i musi być inaczej.**

A o „rentowności" handlu z Sowjetami mogą go źródłowo poinformować bankierzy niemieccy i niektórzy amerykańscy ryzykanci.

Z tem wszystkiem Anglja dąży radykalnie **do zdobycia wolnych rąk na zewnątrz.** Nie cofa się przed poświęceniem tradycyjnych doktryn politycznych. Próbuje. Najbliższa sesja parlamentu, na której przedłożony ma zostać wniosek na mianowanie ambasadora brytyjskiego w Moskwie, wykaże, czy „**kapitulacja Hendersona" wytrzyma pierwszą próbę ogniową.**

Marsz. Piłsudski wyjeżdża jedynie dla zdrowia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. października. (ab) **Prasa warszawska zamieszcza dzisiaj wiadomość o wyjeździe Marsz. Piłsudskiego do Włoch, przyczem na ogół ogranicza się do stwierdzenia, że wyjazd nosi charakter wybitnie kuracyjny. Marsz. Piłsudski — jak wiadomo — po powrocie z Druskienik zapadł na zdrowiu, przeziębił się, obecny więc wyjazd do Włoch ma usunąć skutki ostatniego przeziębienia. Marsz. Piłsudski dopiero w piątek po raz pierwszy opuścił mieszkanie. Jako miejscowość kuracyjna wybrana została Lowrana koło Abazji w północnych Włoszech. Podana przez nas wczoraj wiadomość, że Marsz. Piłsudski wraca do Polski przed otwarciem sesji sejmowej, potwierdza się.**

Warunki traktatu polsko-niemieckiego.

KWESTJA IMPORTU DO NIEMIEC NIEROGACIZNY BYŁABY ZASTRZEŻONA DO PÓŹNIEJSZYCH ROKOWAŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5. października. (ab) Przed dwoma dniami prasa niemiecka donosząc o ustąpieniu dra Hermesa ze stanowiska pełnomocnika niemieckiego do rokowań handlowych z Polską i powierzeniu dalszych rokowań posłowi niemieckiemu w Warszawie Rauscherowi, wyraziła przypuszczenie, **że wkrótce dojdzie do zawarcia z Polską umowy w formie traktatu ramowego na podstawie klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Kwestja importu do Niemiec nierogacizny byłaby zastrzeżona do późniejszych rokowań.** Fakt pominięcia możliwości importu trzody chlewnej do Niemiec w przyszłem porozumieniu gospodarczem, **wywołać musi silną krytykę tembardziej**, że wszystkim tym czynnikom po obu stronach, które śledziły rokowania nad traktatem handlowym i rozwój stosunków gospodarczych polsko-niemieckich, było wiadome, że polityka ochronna stosowana przez rząd Rzeszy względem rolnictwa niemieckiego **także w silnym stopniu utrudnia możliwość eksportu polskiego w tej dziedzinie. Pozatem kwestja** możliwości eksportu trzody chlewnej jest — **jak wiadomo — nieodzowną przesłanką porozumienia gospodarczego z innemi państwami, importującemi ten produkt.** Dotyczy to przedewszystkiem Niemiec, które przytem posiadają — jak wiadomo — tak wydatny eksport przemysłowy do Polski.

Trzy maszyny piekielne na szynach kolejowych.

BANDYCI UCIEKLI W STRONĘ GRANICY BUŁGARSKIEJ.

Białogród 5. października. (Tel. G. P.) Z Carybrodu donoszą, że onegdaj o godzinie 20 min. 30 pociąg pasażerski, idący z Pirotu w stronę granicy bułgarskiej, najechał w odległości 2 km. od Carybrodu **na maszynę piekielną, położoną na szynach.** Maszyna eksplodowała, uszkadzając nieznacznie lokomotywę, która mogła ruszyć w dalszą drogę. Władze zarządziły dochodzenie na miejscu, którego wynikiem było znalezienie w pewnej odległości od miejsca wypadku jakiegoś przedmiotu, owiniętego w części ubrania. **Rano stwierdzono, że wewnątrz znajduje się druga maszyna piekielna.** W czasie dochodzenia nastąpił **wybuch trzeciej maszyny, zakopanej w piasku, przyczem dwóch żandarmów odniosło rany.** Rzeczoznawcy ustalili, że wszystkie te maszyny podobne są do maszyn, użytych w czasie ostatniego zamachu w Koczane. **Śledztwo wykryło ślady bandytów, wiodące do granicy bułgarskiej.**

Poseł Tuka skazany na 16 lat więz.

KS. HLINKA SOLIDARYZOWAŁ SIĘ Z ZASĄDZONYM.

Praga 5. października. (Tel. G. P.) W procesie posła Tuki zapadł **wyrok, skazujący go na 16 lat więzienia. Drugi oskarżony Snaczky skazany został na 5 lat więzienia**, trzeci zaś Aleksander Mach został uniewinniony. Tuka był oskarżony o spisek przeciwko państwu i zdradę tajemnic państwowych z dziedziny obrony państwa. O to samo oskarżony był Snaczky, b. redaktor „Słowaka" i b. oficer armji czechosłowackiej.

Składający zeznania w czasie procesu ks. Hlinka solidaryzował się z Tuką.

COSTEZ I BELLONTE ODNALEZIENI.

Osaka 5. października (Tel. G. P.). Według doniesień z Cherbina, lotnicy **francuscy Costez i Bellonte wylądowali wczoraj popołudniu we wiosce Kowszincaw w pobliżu Tsi Tsi Haru.**

W GOSPODZIE „POD WIECZNYM POKOJEM".

Chicago, 5. października (Tel. G. P.). Przemawiając na bankiecie, wydanym na jego cześć, b. kanclerz skarbu Churchil **wypowiedział się za tego rodzaju porozumieniem, któreby raz na zawsze położyło kres zmniejszaniu zbrojeń w nienaturalny sposób przez mierzenie pojemności statków wojennych i kalibrów armat. Całe zagadnienie sił morskich powinno być na zawsze wycofane z dyskusji.**

CHORWACI OTRZYMALI ZNACZNE USTĘPSTWA.

Wiedeń, 5. października (Tel. G. P.). „Neue Fr. Presse“ donosi z Białogrodu, że w nowej ustawie o podziale administracyjnym Jugosławji, **Chorwaci otrzymali znaczne ustępstwa. B. królestwo chorwackie i Slavonja zostały zespolone z Banatem, z Zagrzebiem, jako centrum. Godność banów została przywrócona. Banowie otrzymają zupełną niezależność w zakresie swego działania.**

Polacy u stóp Ojca Świętego

PAPIEŻ PRZYWITANIE I POŻEGNANIE WYPOWIEDZIAŁ PO POLSKU.

Warszawa, 5 października. (Tel. G. P.). Donoszą tu z Rzymu, że **posłuchanie narodowej pielgrzymki polskiej u Ojca św. miało przebieg niezmiernie podniosły i uroczysty.** Pielgrzymce, złożonej z kilkuset osób, w czem około 100 księży, przewodniczyli 2 arcybiskupi, oraz członkowie ambasady polskiej przy Watykanie. Panie ubrane były podług watykańskich przepisów czarno z welonami, panny zaś biało z białemi welonami. Specjalnie wzruszająca była chwila, gdy wszyscy uczestnicy pielgrzymki, **po wysłuchaniu przemówienia Ojca św. zaintonowali strofę hymnu „Boże coś Polskę“.** Ojciec św. na przywitanie i na pożegnanie wypowiedział po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Żegluga polska przyjmuje ładunki

DO ORANU I CASABLANCA

Warszawa, 5. października. (ab) Towarzystwo „Żegluga Polska“ w Gdyni rozpoczęło przyjmowanie **ładunków drobnicowych do portów Oran i Casablanca.** Statki „Żeglugi Polskiej“ odwiedzać będą inne porty zachodniego wybrzeża morza Śródziemnego w zależności od ilości ładunków. Statki „Żeglugi Polskiej“ będą odchodzić z Gdyni co miesiąc. **„Żegluga Polska“ pragnąc jak najbardziej spopularyzować komunikację morską jako środek transportowy, komunikuje, że udziela bezpłatnego przejazdu na pokładach swych okrętów**

Preliminarz budżetowy na rok 1930-31.

PRELIMINUJE NADWYŻKĘ DOCHODÓW NAD WYDATKAMI W SUMIE 8 MILJONÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 października. (ab) **Dzisiaj obradowała Rada Min., zwołana przez premjera Świtalskiego na sobotę,** a to z tego powodu, że szereg ministrów wyjeżdża z początkiem przyszłego tygodnia do Wilna na uroczystość 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego. **Rada Min. zajęła się dzisiaj preliminarzem budżetowym na rok 1930-1931, który po zaaprobowaniu go przez Radę Min., przesłany zostanie do kancelarji sejmowej. Preliminarz budżetowy, rozpatrywany przez Radę Min. wykazuje w pozycji dochodów globalną sumę 2,943 miljonów, w pozycji wydatków sumę globalną 2,934 miljonów, a zatem preliminarz budżetowy preliminuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 8 miljonów.** Poszczególne pozycje w rubryce dochodów i wydatków przedstawiają się jak następuje:

	dochody	wyd.
	w tys. zł.	
Prezydent Rzplitej	242	4,358
Sejm	224	9,370
Senat	47	2,429
Najw. Izba Kontr. P.	207	7,950
Prezydjum Rady Min.	32	2,882
Min. spraw zagran.	13,150	56,440
Min. spraw wojsk.	5,184	837,215
Min. spraw wewn.	13,243	254,429
Min. skarbu	1,687,345	147,245
Min. sprawiedliwości	42,900	133,350
Min. przem. i handlu	13,927	53,405
Min. komunikacji	2,074	18,732
Min. rolnictwa	9,125	58.523
Min. oświaty	3,743	458,476
Min. robót publ.	22,224	158,850
Min. pracy	935	65,712
Min. reform rolnych	5,572	57147
Min. poczt i telegr.	5	2,983
Emerytury		127,000.
Renty inwalidzkie		160,670
Długi państwowe		296,842

Monopole państwowe przewidują następujące dochody:

Monopol spirytusowy	444 milj. zł.
Monopol tytoniowy	420 milj. zł.
Monopol solny	46 milj. zł.
Monopol zapałczany	8.700 tys. zł.
Loterja państwowa	18,130 tys. zł.

Nareszcie...

MINISTER SKŁADKOWSKI UREGULOWAŁ SPECJALNYM OKÓLNIKIEM SPRAWĘ AWANSÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. października. (ab) Min. spraw wewn. Składkowski rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, **przypominający zasady, jakiemi winny się kierować władze przy awansowaniu urzędników do wyższych stopni służbowych.** Przedewszystkiem winno być brane pod uwagę **starszeństwo służbowe urzędników. Władzom nie wolno dowolnie i bezzasadnie pomijać w awansie urzędników starszych na korzyść służbowo młodszych. Jedynie wzgląd na szczególne kwalifikacje urzędników daje prawo do ustąpienia z powyższej zasady**

Pod Mandżulją krew łała się strumieniem.

SAMOLOTY SOWJECKIE W AKCJI. — GWAŁTOWNE ATAKI NA BAGNETY.

Wiedeń, 5 października. (Tel. G. P.) Dzienniki wiedeńskie, donosząc o ostatnich starciach nad granicą chińsko - rosyjską, w pobliżu Mandżulji, zaznaczają, że walki ostatnie były największe z dotychczasowych. **Bitwa trwała 12 godzin i zaznaczyła się gwałtownymi atakami na bagnety.** — Samoloty sow. brały udział w walkach **i zniszczyły zupełnie stację kolejową w Mandżulji.** Ze źródeł chińskich utrzymują, że nadejście posiłków chińskich zmusiło wojska sow. do odwrotu

I POSEŁ JAROSZYŃSKI RÓWNIEŻ....

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. października. (ab) Poseł Maurycy Jaroszyński BB **przesłał do marszałka Sejmu pismo z zawiadomieniem o rezygnacji z mandatu poselskiego, zwracając równocześnie legitymację poselską.** Poseł Jaroszyński był przez długi czas **wiceministrem spraw wewn., a po ustąpieniu prof. Bartla ze stanowiska szefa rządu wraz z nim opuścił stanowisko podsekretarza stanu w Min. spraw wewn., które następnie przejął pułk. Pieracki.**

MIĘDZYNARODOWY KONGRES OSZCZĘDNOŚCIOWY W LONDYNIE.

Warszawa, 5. października. (ab) W dniach od 8—12. października odbędzie się w Londynie **międzynarodowy kongres oszczędnościowy**, na którym omawiane będą sprawy dotyczące zagadnień oszczędnościowych. — Udział w kongresie, **nad którym objął protektorat król angielski, zgłosiło 27 państw przy udziale 500 delegat.** Delegacja polska wynosić będzie **8 osób, m. i. prezes PKO dr. Gruber i sekretarz Rady zjazdu instytucji oszczędnościowych Mrozowski.**

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Kasa pułkowa w Wiśle.

ECHA WIELKIEJ WOJNY. — UKRADŁEM KASĘ PUŁKOWĄ. — NIE MÓGŁ UNIEŚĆ CIĘŻARU I KASETKA POSZŁA NA DNO.

Warszawa, w październiku.

Niezwykle sensacyjne zeznania złożył w komisarjacie wodnym Michał Sondoł, zamieszkały w Wołominie pod Warszawą.

Ujęto go ubiegłej nocy pod mostem kolejowym. Stojąc na brzegu od strony praskiej, bosakiem **kilkumetrowej długości badał dno Wisły.** Na widok policjantów rzucił się do ucieczki.

Schwytany, odmówił wszelkich zeznań. Po dłuższych rozmyślaniach zmiękł i pod przysięgą opowiedział następującą historję:

Kiedy jeszcze Rusek panował w Polsce — brzmi zeznanie Sondoła — zabrano mnie do wojska. Służyłem w piechocie. Jak wybuchła wojna, przesłano mnie na front. Ponieważ byłem chorowity, przeniesiono mnie do służby sanitarnej. Po zajęciu Warszawy przez Niemców, przejechałem do Brześcia nad Bugiem. Tam, w lazarecie, rozgadałem się z „kaznaczejem" pułkowym, Sergjuszem Nowalkowem. Chory był na tyfus plamisty. Pewnego razu wezwał mnie do siebie i rzekł:

— Słuchaj bracie, wasze „kazionne" lekarstwa niewiele są warte. Czuję, że koniec mój bliski. Wiedz o tem, iż **ukradłem kasę pułkową** przed ewakuacją **Warszawy.** Żelazny „jaszczyk" **z 12 tysiącami rubli w złocie wrzuciłem do Wisły** pod mostem kolejowym od strony Pragi. Miejsce głębokie, ze trzy arszyny będzie. Jeżeli końca wojny dożyjesz, to idź tam z bosakiem i szukaj. Kasetka jest owinięta drutem miedzianym. Zahaczyć łatwo. W zamian pomódl się za mnie i daj popu na panachidę...

Oto, co opowiedział kmiotek funkcjonarjuszom komisarjatu wodnego. Zeznanie zaprotokołowano, bosak dołączono jako dowód rzeczowy.

— Czemu to, panie gospodarzu — rzekł przodownik — tak późno zabraliście się do poszukiwań?

— Jakie tam późno — zawołał Sondoł — zaraz po powrocie z niewoli **wybrałem się pod most,** ale mnie ludzie spłoszyli. To nie tak łatwo wybrać noc ciemną i jeszcze przyjechać z Wołomina. Szukałem z piętnaście razy Na wiosnę to nawet zahaczyłem. Myślałem że już mam, ale ręce mi drżały. Nie mogłem utrzymać takiego ciężaru na końcu tyki. Plusnęła woda i wszystko przepadło.

Po spisaniu zeznań Sondoła zwolniono.

Mac Donald o konieczności zmiany

TRAKTATU W TRIANON.

Budapeszt, 5 października. (Tel. G. P.). Z N. Jorku donoszą, że Mac Donald oświadczył **jednemu z korespondentów pisma węgierskiego,o iż zna doskonale obecne położenie Węgier i że sprawy węgierskie są dostatecznie zna ne dla uznania konieczności zmian rozmaitych części traktatu w Trianon.** W ten sposób — miał oświadczyć Mac Donald — położenie Europy środkowej mogłoby ulec pewnemu polepszeniu, zaś wzajemne porozumienie między państwami Europy środkowej przysłużyłoby się sprawie konsolidacji pokoju światowego

Pogrzeb Stresemanna.

Berlin 5. października. (Tel. G. P.) Dziś, w godzinach wieczornych trumna ze zwłokami Stresemanna przewieziona została do Reichstagu i ustawiona w sali posiedzień plenarnych. Na trumnie rozprzestrzeniono flagę państwową o barwach republikańskich.

Bezpośrednio przedtem odbył się **w ścisłem gronie rodzinnem obrząd żałobny** w pałacu urzędu ministerstwa spraw zagr., poczem ruszył kondukt, za którym postępowali członkowie rodziny zmarłego oraz podsekretarz stanu v. Schubert, w towarzystwie kilku urzędników urzędu spraw zagranicznych, którzy pełnić będą przy trumnie straż honorową.

Kryzys na niemieckim rynku kwiatowym.

W ZWIĄZKU ZE ŚMIERCIĄ MIN. STRESEMANNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. października. (st) Z Berlina donoszą, iż śmierć ministra Stresemanna wywołała zupełnie **niespodziewany kryzys na rynku kwiatowym i to nie tylko w samym Berlinie, lecz również w Niemczech, a nawet w sąsiednich krajach.** W dniu dzisiejszym nie można było otrzymać w Berlinie **ani jednej gałązki laurowej, gdyż wszystkie zużyto na dekorację żałobną Reichstagu.** Poczyniono zamówienia na laury we Włoszech, przyczem do transportu miano użyć samolotów. **Wykupiono cały materjał kwiatowy na terenie całych Niemiec, pozatem zamówiono laury we Francji i Holandji.** Pozatem ujawnił się zupełny brak białych lilij.

Smierć - dla reklamy!

TAJNE STOWARZYSZENIE ŚCIGAJĄCE WSZYSTKICH ZŁOCZYŃCÓW.

Wersal 5. października. (Tel. G. P.) W ostatnich czasach do redakcji pism paryskich nadchodziły listy, zapowiadające **utworzenie** tajnego stowarzyszenia, mającego na celu ściganie wszystkich złoczyńców, niedostatecznie ukaranych przez sądy, przyczem pierwszą ofiarą tego stowarzyszenia miał być **rzekomy margrabia de Champaubert, noszący w rzeczywistości nazwisko Clemente Pascala, karany wielokrotnie za oszustwo.**

W związku z temi listami dokonano ekshumacji zwłok rzekomego margrabiego i przekonano się, że był on **pochowany tylko w koszuli,** w trumnie zaś znajdowało się kilka tabliczek czekolady i specjalnie urządzona rurka, umożliwiająca oddechanie.

Dzienniki przypuszczają, że Pascal pragnąc urządzić bezpłatną reklamę pamiętników, które zamierzał napisać, zmyślił pochowanie go za życia, lecz nieznany wypadek spowodował śmierć.

Śledztwo w sprawie tajemniczego skonu rzekomego margrabiego de Champaubert wykazało, że **używał on tego samego papieru i tej samej maszyny do pisania, które użyte były do pisania listów od rzekomego margrabiego do swojej matki.**

Jeden ze świadków ujawnił nazwisko grabarza, który pogrzebał Pascala. Jest nim karany już kilkakrotnie niejaki Belogne, którego aresztowano.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 5. października (Tel. G. P.). W 25 dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

5.000 zł. — 10820, 23053, 43935, 71119, 83502.

3.000 zł. — 88149, 149942.

2.000 zł. — 11567, 26544, 48284, 73189, 92661, 96607, 120924, 131988, 133791, 139386, 161326, 162503.

1.000 zł. — 33608, 33887, 44134, 49038, 51776, 56143, 75167, 77075, 96731, 111235, 118236, 119893, 131106, 132528, 166963, 176156, 183125.

STARCIA HITLEROWCÓW Z KOMUNISTAMI.

Berlin 5. października. (Tel. G. P.) Dzisiejszej nocy doszło w kilku punktach miasta do gwałtownych starć **pomiędzy hitlerowcami,** powracającymi ze zgromadzenia, a **komunistami.** Policja dokonała 21 aresztowań. Rannych i pokłutych nożami przewieziono do szpitala

NIEOSTROŻNY SZOFER PRZYCZYNĄ STRASZNEJ KATASTROFY.

Berlin, 5. października. (Tel. G. P.) Samochód ciężarowy, którym jechało **kilka osób, powracających z pracy fabrycznej, uderzył tak nieszczęśliwie o przydrożne drzewo, że uległ zupełnemu rozbiciu. Sześć osób, w tem 4 kobiety poniosły śmierć, 2 osoby odniosły ciężkie obrażenia.** Przyczyną był szofer, który w stanie nietrzeźwym prowadził samochód

KTO ZASTĄPI NIEOBECNEGO MARSZAŁKA.

Warszawa, 5 października. (Tel. G. P.). Na czas nieobecności Marszałka Piłsudskiego w Warszawie **Min. S. Wojsk. kierować będzie I. wiceminister tego resortu, gen. D. Konarzewski, a Inspektoratem Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły.**

PROCES LITEWSKIEGO PRAŁATA

Wilno 5. października. (Tel. G. P.) W procesie ks. **prałata** Olszauskasa **(Olszewskiego)** oskarżonego o zamordowanie swojej długoletniej przyjaciółki, Janiny Ustjanowskiej, zeznawała berdzo niekorzystnie dla podsądnego córka zamordowanej, Krasowska, która na zapytanie ks. prałata odpowiedziała: **„Pan jest mordercą mojej matki". Szesnastoletni syn zabitej wskazywał też na podsądnego jako mordercę swej matki.** Proboszcz ks. Pllundzian, u którego w drodze do Borsztejn za trzymał się ks. Olszewski po zamordowaniu Ustjanowskiej, zeznał, **że oskarżony był wówczas w stanie bardzo wzburzonym i że miał podrapaną twarz i ręce.** Lekarzze sądowi stwierdzili, że śmierć Ustjanowskiej poprzedziła walka zacięta z jej mordercą.

KRWAWE STŁUMIENIE BUNTU WIĘŹNIÓW W CANON-CITY.

Nowy Jork, 5. października (Tel. G. P.). Stłumiony wczoraj bunt więźniów w Canon City **pociągnął za sobą wiele ofiar i strat.** Przywódca zbuntowanych, niejaki **Danny Daniels** widząc, iż zbuntowani więźniowie nie mogą w najmniejszym stopniu liczyć na ocalenie, **zastrzelił 4 innych prowodyrów, a następnie sam odebrał sobie życie.** Zabarykadowani więźniowie w liczbie 150 wobec grożącej im śmierci, poddali się. **Więzienie przedstawia obraz zniszczenia wskutek wybuchów i pożaru. Z pośród 7 strażników więziennych, którzy pozostawali jeszcze w niewoli u zbuntowanych 3 zostało zabitych w czasie próby ucieczki, pozostałych zaś zamordował Daniels przed swoją śmiercią.** Do szpitala odstawiono 13 ciężko rannych.

NIEUDANY WIEC KOMUNISTYCZNY W POZNANIU.

Poznań, 5. października. (Tel G. P.) W związku ze zbliżającemi się wyborami **do Rady miejskiej, komuniści usiłując za wszelką cenę wywołać manifestację uliczną,** zwołali na wczoraj po południu wiec bez pozwolenia władz policyjnych. Gromadzące się grupy rozproszyła skonsygnowana policja. Rozproszeni komuniści zgromadzili się znowu na Starym Rynku. **Próby te spotkały się z silną reakcją publiczności.** Policja rozproszyła komunistów, aresztując 3 prowodyrów.

Wisielec w lesie kleparowskim

Lwów, 6 października.

(—) Wczoraj rano w lesie Kleparowskim za Prochownią **przechodnie znaleźli zwłoki wisielca, liczącego około lat 22. Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów, ani listów,** wobec czego nie można było ustalić jego identyczności, ani powodu samobójstwa. Dochodzenia policyjne w toku.

Kto zamordował?

TRUP Z ROZBITĄ GŁOWĄ W LESIE.

Lwów, 6. października.

(—) Przedwczoraj rano obok Podhorzec, pow. Złoczów, w lesie przy drodze znaleziono trupa mężczyzny, liczącego lat 25 z rozbitą głową, zaś obok zwłok leżał ucięty karabin austrjacki. Identyczności denata na razie nie stwierdzono.

Chciał się zaopatrzyć na zimę

KRADZIEŻ FUTRA FIRMY „POLMIN“.

Lwów, 6. października.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Tertila stanął wczoraj ajent handlowy Władysław Srokowski, oskarżony o kradzież futra na szkodę Feliksa Błażyńskiego, funkcjonarjusza „Polminu“. — Funkcjonarjusze „Polminu“ mający służbę przy stacji benzynowej na pl. Strzeleckim na noc brali futro firmowe, które przez dzień przechowywali w restauracji Sterna, przy pl. Strzeleckim. Dnia 10. lipca br. Srokowski, bawiąc w tej restauracji, ubrał na siebie futro i niespostrzeżenie wyszedł.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony zaprzeczył, jakoby kradzieży tej się dopuścił i powołał szereg świadków na dowód, że wyszedł z tej restauracji bez futra. Trybunał postanowił świadków wezwać do rozprawy i w tym celu rozprawę odroczono.

Oskarża prok. Janisz, broni adwokat dr. Żywicki.

Do czego prowadzi miłość...

Tragiczne przejścia nieszczęśliwej p. Polci i zapalczywego p. Stanisława.

ODRZUCIŁA JEGO ZALOTY, BO JĄ OKŁAMAŁ, WIĘC OBLAŁ JĄ KWASEM SOLNYM, A NASTĘPNIE PCHNĄŁ NOŻEM. — ŻONATY NIE MOŻE UDAWAĆ KAWALERA. — POLICJA ZAJĘŁA SIĘ NIEBEZPIECZNYM AMANTEM.

Lwów, 6. października.

(—) Już w wczorajszym numerze donieśliśmy o **skardze Pauliny Gibczyńskiej**, robotnicy zamieszkałej przy ul. Rappaporta 7 a, która doniosła policji, że jej „znajomy“, **Stanisław Jagielski**, bawiąc w jej mieszkaniu **wywołał awanturę, w czasie której pobił ją po rękach i po twarzy.** Doniesienie to wpłynęło do policji we czwartek.

Tymczasem w dniu wczorajszym widocznie oboje pogodzili się, albowiem około godziny 7 wieczorem wyszli na spacer na ul. św. Anny. Tam między przyjaciółmi **doszło do ponownej sprzeczki, która tym razem omal nie przybrała tragicznego obrotu.** Oto Jagielski bowiem w pewnym momencie wyjął z kieszeni **flaszkę z kwasem solnym i chlusnął nią w twarz swej przyjaciółce,** która doznała poparzenia twarzy i piersi, **a następnie w zamiarze samobójczym prawie całą zawartość pozostałą we flaszce wychylił.**

Wśród okropnych krzyków oboje kochankowie upadli na ziemię. Krzyki te zwabiły przechodniów, którzy zawiadomili posterunkowego, ten zaś z kolei wezwał Pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz dyżurny po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł ich do szpitala powszechnego.

Jagielski jeszcze w ciągu nocy ze szpitala zbiegł. Dowiedziawszy się rano, że Gibczyńska również opuściła szpital i jedynie miała przychodzić do leczenia ambulatoryjnego, wczoraj przed południem **oczekiwał jej koło ambulatorjum, a gdy zjawiła się obandażowana, rzucił się na nią z nożem w ręku i zadał jej dwie ciężkie rany, poczem usiłował zbiec.** Przytrzymano go i aresztowano.

Jak się okazuje, niesamowita ta tragedja ma wybitnie erotyczne podłoże. Gibczyńska, która jest z zawodu krawczynią, jeszcze przed dwoma laty poznała się z Jagielskim, **który przedstawił się jej, jako kawaler.** Po pewnym czasie Gibczyńska dowiedziała się, że **Jagielski jest człowiekiem żonatym i natychmiast z nim zerwała.** Jagielski jednakowoż, który zapłonął ku Gibczyńskiej gorącem uczuciem, nie myślał o zerwaniu tego stosunku i ustawicznie ją nachodził, wywołując awantury. Obecnie widząc, że w żaden sposób nie zdoła nakłonić jej do nielegalnego z nim współżycia, postanowił ją i siebie pozbawić życia, co jednak na szczęście nie udało się.

Kiedy to się skończy?

JESZCZE O HARCACH AUTOMOBILOWYCH NASZYCH SZOFERÓW.

Lwów, 6 października.

(—) W ostatnich czasach wypadki automobilowe **mnożą się w zastraszający sposób.** Wczoraj znowu szofer **Juljan Zimerman**, jadąc autem ul. Gródecką u wylotu ul. Szumlańskich, **potrącił handelesa Ozjasza Reilesa**, zam. Pełtewna 37., który upadł na bruk i doznał pokaleczenia głowy i obu nóg.

Natomiast szofer Jan Biłyk, jadąc autodorożką Nr. 8453, z dworca głównego do miasta, **wskutek defektu kierownicy, uderzył przodem wozu w elektryczną latarnię na ul. Dojazdowej, którą powalił na ziemię.** Pasażerowie siedzący w tem aucie, wyszli bez szwanku.

Napad szczurów na dziecko.

Warszawa, 5 października. (st)

We wsi Kuligi w województwie wileńskiem wydarzył się nienotowany dotychczas wypadek, który wstrząsnął całą okolicą. Mianowicie **8-letnia córka zamożnych włościan Bieleckich, będąc obłożnie chorą, została w nocy napadnięta przez falangę szczurów.** Dziecko z przestrachu zemdlało. Straciwszy przytomność, nie było w stanie wezwać pomocy. Nad ranem znaleziono już tylko zimne zwłoki dziewczynki.

Napad bandytów w Hołhoczach

Lwów, 6. października.

(—) Onegdaj zgłosiła się do posterunku w Hołhoczach, pow. Podhajce Warwara Guryk z doniesieniem, że o pół do dwunastej w nocy napadło na jej dom oddalony o 500 m. od wsi **trzech uzbrojonych w karabiny osobników, którzy zażądali jedzenia.** Posiliwszy się, osobnicy ci zażądali od niej 20 dolarów, a gdy oświadczyła, że pieniędzy nie ma, sami zrobili rewizję w skrzyni, z której zabrali 20 zł., poczem **opuścili jej dom.**

Niebywała prowokacja w Kijowie

PROCES POPA JEWŁADIJUSZA — O KTÓRYM NIEDAWNO PISAŁA „GAZETA PORANNA" — OKAZAŁ SIĘ STRASZNĄ PROWOKACJĄ GPU. — „ZAMORDOWANA BARASZNIKOWA ŻYJE, A NAWET OBECNA BYŁA NA ROZPRAWIE SWEGO „MORDERCY". — CAŁY PROCES INSCENIZOWANO CELEM SKOMPROMITOWANIA DUCHOWIEŃSTWA I RELIGJI.

Kijów, w październiku.

Cała ludność Ukrainy sowjeckiej stoi obecnie **pod znakiem niezwykłej nawet na stosunki bolszewickie prowokacji**, do której uciekła się ukraińska czrezwyczajka, **starając się stłumić ruch religijny wśród ludności**. Wykryta obecnie zbrodnia GPU. rysuje obraz, **przewyższający bezprzykładną prowokację osławionej ochrany carskiej**. Sprawa ta ma się następująco: W związku z ogłoszoną akcją **wzmocnienia walki z religją i słabą działalnością bezbożników na terenie Ukrainy**, kijowskie **GPU. ułożyło plan zainscenizowania procesu**, któryby skompromitował duchowieństwo **w oczach ludności**. Jako ofiarę tego procesu wybrano **starego duszpasterza, cieszącego się powszechnem poważaniem, popa cerkwi Olgińskiej Jewładijusza**. Przeciwko temu duszpasterzowi **wysunięto straszne oskarżenie**, mianowicie **morderstwo niejakiej Barasznikowej na tle zazdrości i zboczenia seksualnego**. Można było łatwo sobie wyobrazić, jakie **głębokie wrażenie miał wywołać podobny proces**. — Inscenizacja procesu przeprowadzona była — jak się mówi, **lege artis** — tak, jak tylko **potrafi czrezwyczajka**. Otto na kilka dni przed wszczęciem procesu, agent GPU. **znalazł w krzakach w pobliżu zabudowań sławnej Kiowo Peczerskiej Ławry części ludzkiego ciała**. Policja stwierdziła, że są to **szczątki ofiary jakiejś tajemniczej zbrodni**. Równocześnie do władz wpłynęło doniesienie niejakiej Barasznikowej **o tajemniczem zniknięciu jej siostry Pawły**. Należy nadmienić, że zaginiona Barasznikowa należała do wspomnianej parafji Olgińskiej cerkwi. W toku dalszych dochodzeń — jak ogłosiło GPU. — rzekomo stwierdzono, że **zaginiona Barasznikowa była bliską znajomą Jewładijusza i że właśnie niedługo przed zniknięciem miała go odwiedzić w klasztorze**. Stąd GPU. wywnioskowało, że **Barasznikowa była kochanką popa, a gdy ten stosunek uprzykrzył się, pop Jewładijusz miał ją zamordować, a trupa pokrajać w kawałki, które rozrzucił w okolicy Ławry**.

O tym procesie swego czasu pisaliśmy **obszernie w „Gazecie Porannej"**. Najciekawsze, jak wówczas zaznaczyliśmy, Jewładijusz miał rzekomo podczas rozprawy **przyznać się do zamordowania Barasznikowej** i właśnie podkreślić, że **popełnił tę zbrodnię z pobudek erotycznych**. Tak zresztą **głosiły sprawozdania pism sowjeckich z procesu**. Znalazł się świadek, który na rozprawie zeznał, że w drugim dniu **po mordzie Jewładijusz urządził przy biciu dzwonów nabożeństwo żałobne za duszę swej ofiary**.

Sąd mając takie niezbite dowody, skazał **Jewładijusza na 10 lat więzienia z ścisłą izolacją**. Już wówczas podkreśliliśmy w „Gazecie Porannej" „zwycięski" ton prasy sowjeckiej z okazji tego wyroku, który miał **zamanifestować przed całą ludnością rozpustę**, która zagnieździła się **wśród duchowieństwa**. M. in. wyrok ten dał **hasło do masowych rezolucji na wiecach, w których domagano się zamknięcia wszystkich czynnych jeszcze cerkwi, klasztorów i kościołów**. Obecnie wyjaśniła się rzecz wprost nie do uwierzenia, a to, że **Barasznikowa... żyje** i że cała **„zbrodnia" jest prowokacją czekistów**. Okazało się, że żołnierze **46 pułku artylerji znali „zamordowaną Barasznikową"**. Oto oni wystąpili obecnie z rewelacyjnem oświadczeniem, że zamordowaną Barasznikową **spotykali spacerującą po ulicach Kijowa już po rozprawie**. Co więcej, wyjaśniło się, że **była ona obecna nawet na rozprawie swego „mordercy"**. W dalszym ciągu wyjaśniło się, że że **części ciała, które znaleziono w pobliżu Ławry**, zostały **wycięte z trupa pewnej kobiety, rozstrzelanej przez czekistów**. Straszna ta prowokacja wyszła na jaw i obecnie stanowi **przedmiot nieskończonych sądów ludności**. W następstwie wyjawienia tej prowokacji GPU. **zmuszone było ogłosić rewizję procesu Jewładijusza**, a jak świadczy prasa sowjecka — **proces osiągnął wyniki wręcz odmienne od uplanowanych przez czekistów**. Mianowicie pod wpływem odkrycia tej zbrodni, **w Kijowie daje się zauważyć wzmocniony ruch religijny**.

Król fryzjerów buduje pałac ze szkła.

LUBI POMYSŁY I RZECZY CZYSTE, JAK KRYSZTAŁ.

Paryż, w październiku.

Jeden z dziennikarzy paryskich przyłapał na odjezdnem do Nowego Jorku **sławnego króla fryzjerów damskich, Antoine'a**, który jak wiadomo, jest Polakiem, pochodzi z Warszawy i nazywa sie **Cierplikowski**.

— Trzeba zawsze charakteryzować swoje życie — mówił Antoine — ja zawsze charakteryzuję swoje życie.

To mówiąc, powiódł dziennikarza do p. Lipskiej artystki-dekoratorki, która właśnie komponuje dla niego mieszkanie, które ma mieć wszelkie cechy pałacu z bajki.

Bo posłuchajcie:

Mieszkanie będzie niemal zbudowane ze szkła. Kolumny z kryształu purpurowego, balkony ze szkła masywnego, pokój, mieszący bar, będzie ze szkła różnobarwnego. Pan domu będzie sypiał w łóżku kryształowem o linjach bardzo surowych.

— A kiedy umrę — mówił — to łóżko stanie się moją trumną i zostanie przeniesione do wspaniałego grobowca, który już zbudował dla mnie rzeźbiarz Dunikowski.

— I w tej chwili przypomniałem sobie — powiada dziennikarz — sławny fryzjer jest przecież serdecznym przyjacielem Maurycego Rostanda, autora „Trumny Kryształowej".

— Ludzie żartują sobie ze mnie — kończył wywiad sławny Antoine — i powiadają o mnie, że jestem „oryginałem". A ja jestem tylko wrogiem tego, co się masowo wyrabia, natomiast **kocham** pomysły, rzeczy czyste, jak kryształ.

Straszna katastrofa na jeziorze karczewskiem.

ŁÓDŹ Z 22 KOBIETAMI POSZŁA NA DNO. — TRZY OSOBY UTONĘŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 października. (st) W dniu dzisiejszym miasteczko Karczew pod Warszawą zelektryzowane zostało niezwykłym wypadkiem, jaki miał miejsce na jeziorze karczewskiem. Dziś rano z folwarku Otwock Wielki wyruszyło do kopania kartofli **na dużej starej łodzi 22 osoby, przeważnie kobiety**. Jezioro, które posiada 150 m długości, jest bardzo głębokie. Zaledwie łódź odbiła kilka metrów od brzegu, gdy z powodu przeciążenia najniespodziewaniej **poczęła się zanurzać**. Ogromny krzyk rozpaczy rozległ się z piersi tonących. Kto mógł, rzucał się wpław do brzegu. **Wówczas działy się straszne sceny**. Jedni na głowach drugich chcieli się przedostać na ląd. pomocy z brzegu **19 osób zdołano wyciągnąć na brzeg, 3 zaś utonęły pod przewróconą łodzią, która ich nakryła**. Wieść o strasznej katastrofie rozeszła się po okolicy. Nad jezioro przybyło kilka tysięcy wieśniaków. Po kilku godzinnych poszukiwaniach wydobyto zwłoki utonietych. Nad zwłokami działy się straszne sceny rodzin topielców. Władze policyjne wszczęły dochodzenia w tej sprawie.

—o—

Znów aresztowanie handlarza żywym towarem.

USIŁOWAŁ WYWIEŚĆ DO GDAŃSKA 18-LET. DZIEWCZYNĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 października. (st) Onegdaj policja aresztowała na dworcu w Toruniu **handlarza żywym towarem, Mordkę Birkenfelda w Piątku, w powiecie łęczyckim**, w chwili, gdy zamierzał wywieść do Gdańska **18-letnią** Fajgę Żuraw. W czasie rewizji znaleziono u Birkenfelda **16 fotografij młodych i przystojnych dziewcząt**, najprawdopodobniej upatrzonych przez Birkenfelda ofiar oraz kilka fałszywych paszportów na nazwiska fikcyjnych jego żon. Birkenfelda osadzono w więzieniu.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Wyprawa po złote runo.

SKARB KOŁCZAKA NA SYBERJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (st) Wychodzący w Paryżu dziennik rosyjski „Worożdenie" donosi, że z inicjatywy szwajcarskiego bankiera dyr. Goura udaje się na Syberję **ekspedycja celem wydobycia skarbów Kołczaka, zakopanych w tajgach syberyjskich**. Uwagę na te prawie już zapomniane skarby skierował pewien Rosjanin, który wylegitymowawszy się jako oficer armji Kołczaka, oświadczył, iż znane mu jest miejsce, **w którem zakopane jest 20 miljonów rubli w złocie**. Obecnie pod przewodnictwem dyr. Goura i kierownika pewnego banku paryskiego ekspedycja udaje się za zgodą władz sowjeckich na poszukiwanie skarbów.

—o—

NADESŁANE.

Wyższy oficer armji czerwonej

SZPIEGIEM BIAŁOGWARDZISTÓW.

Moskwa, w październiku.

Ogólną sensację wywołało rozstrzelanie — na podstawie rozkazu wyższego dowództwa — **wybitnego oficera czerwonej armji Medwedia pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Chin.** Medwied mianowicie miał rzekomo **wydać w ręce białogwardzistów i chińskich dowódców szereg tajnych wojskowych dokumentów,** dotyczących koncentracji armji sowjeckiej **w pobliżu granicy chińskiej.**

—o—

Jubileusz Sokoła IV.

ZASŁUŻONA PLACÓWKA PRACY NARODOWEJ OBCHODZI UROCZYSTYM OBCHODEM 25-LECIE SWEGO ISTNIENIA.

Lwów, 6. października.

(jp.) W dniu wczorajszym rozpoczęły się **uroczystości jubileuszowe** Sokoła IV, święcącego **25-lecie swojego istnienia.**

Z okazji jubileuszu tej wysoce zasłużonej w naszem życiu narodowem placówki, godzi się przypomnieć dzieje jej powstania i owocnej działalności.

5. listopada mija lat 25 od chwili gdy pod przewodnictwem późniejszego prezydenta miasta p. **Józefa Neumanna**, zebrało się w szkole św. Antoniego grono obywateli z dzielnicy Łyczakowskiej celem **zorganizowania akcji dla założenia w tej dzielnicy gniazda Sokolego.** Dzięki gorliwej pracy członków komitetu organizacyjnego myśl została niebawem zrealizowana, a młode gniazdo z braku innego pomieszczenia znalazło siedzibę **w szkole św. Antoniego** i już od pierwszych lat swego istnienia rozwijało żywą działalność **w organizowaniu życia narodowego w tej dzielnicy.**

W sali gimnastycznej szkoły odbywały się **ćwiczenia drużyn sokolich, tam urządzano obchody narodowe, zebrania towarzyskie i wieczorki,** zawsze z jedną myślą przewodnią: służenia myśli polskiej. Obrany prezesem główny inicjator założenia gniazda, prez. **Neumann** otaczał najgorliwszą opieką tę pożyteczną placówkę, **nie szczędząc pracy i pomocy materjalnej.** Dzięki zabiegom prezesa miasto ofiarowało **grunt pod budowę własnego gmachu,** jakoteż subwencje na ten cel. Niemniej **obywatele dzielnicy Łyczakowskiej nie szczędzili ofiar pieniężnych** na stworzenie własnej placówki, lecz wybuch wielkiej wojny przeszkodził do zrealizowania zamierzonego dzieła. — Mogło ono być podjęte na nowo w roku 1925, dopiero po powrocie do równowagi, a dnia 28. czerwca tegoż roku odbyła się **uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Sokoła IV,** zaś w niespełna 2 lata później **gmach gotowy stał się siedzibą gniazda sokolego.**

Posiadanie własnego gmachu przyczyniło się do tem większego ożywienia działalności tej placówki, mającej tak doniosłe znaczenie narodowe, która skupia coraz więcej członków pod hasłem tężyzny fizycznej, zdrowia moralnego, pod hasłem pracy dla polskości w tem kresowem mieście zawsze wiernem Rzeczypospolitej.

Sokół IV może się poszczycić licznym **hufcem przysposobienia wojskowego i druhów ćwiczących.** Nadto dla dostarczenia godziwej rozrywki swoim członkom i skupienia życia całej dzielnicy w swych murach, istnieje w Sokole IV **kółko dramatyczne, klub kręglarzy,** jakoteż bywają urządzane zebrania towarzyskie.

Program jubileuszu Sokoła IV obejmujący 2 dni, 5. i 6. październi ka, rozpoczął się wczoraj o godz. 8 rano **nabożeństwem żałobnem,** odprawionem w kościele św. Antoniego, za zmarłych członków towarzystwa w okresie 25-lecia istnienia gniazda. W nabożeństwie uczestniczyli gremjalnie członkowie Sokoła IV wraz z zarządem, oraz delegaci innych gniazd sokolich.

O godz. 7.30 wieczór odbył się w sali Sokoła IV **uroczysty wieczór jubileuszowy,** z którego obszerniejsze sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Pożytecznej placówce narodowej składamy w dniu jubileuszu serdeczne życzenia dalszego rozwoju i pomyślnych wyników jej pracy w organizowaniu życia narodowego i krzewieniu idei sokolej

Na 25-lecie Sokoła IV.

Chociaż nie zawsze jest swojsko na okół
I nikt zakrytej nie zna dzisiaj karty,
Tam na Paulinów czuwa polski „Sokół",
Semper fidelis, Sokół Lwowa czwarty.

Na małej cząstce ziemi gospodarzy,
Parcelacyjny pęd go nie wystrasza,
Bo przez ćwierć wieku stoi tam na straży,
Bo ta ziemica polska jest i nasza.

Nic nie pomoże sąd i spadkobierca,
I cień co pada z rozlicznych baraków,
Kto chce się dobrać do lwowskiego serca,
Ten zmódz „Sokoła" musi i Łyczaków.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Dramat miłosny 15-letniej dziewczyny.

POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO GAZEM ŚWIETLNYM. — CZYŻBY POD SUGGESTYWNYM WPŁYWEM FILMU.

Wiedeń, w październiku.

(=) W czasach ostatnich mnożą się w Wiedniu w zastraszający sposób **samobójstwa wśród młodzieży.** I tak dopiero przedwczoraj zabił się 14-letni chłopak z powodu **niepowodzenia podczas egzaminu** a wczoraj znowu odebrała sobie życie **15-letnia dziewczyna Marja Drexler,** mieszkająca ze swą matką wdową przy ul. Sandleiten l. 32.

Marja Drexler uchodziła za dziewczynę pracowitą i solidną. W czasach ostatnich była bardzo przygnębiona i

żywiła myśli samobójcze.

Skorzystała z tego, że matka wyszła na zakupy, otworzyła kurek gazowy, a gdy matka wróciła z miasta zastała już córkę martwą. Natychmiast przywołane Pogotowie ratunkowe stwierdziło już tylko śmierć. Matka podaje jako główną przyczynę samobójstwa

nieszczęśliwą miłość.

Wiedziała o tem, że córka jej miała wielbiciela, lecz nie znała go.

Obok zwłok dziewczęcia znaleziono program kinowy, reklamujący film p. t. „Moje życie za twoje", na którym dziewczyna prawdopodobnie była niedawno. W filmie tym bohaterka (w roli tej wystąpiła Franceska Bertini) odbiera sobie życie z powodu nieszczęśliwej miłości. Obok programu leżała fotografja dziewczyny, owinięta czarną krepą, oraz kartka ze słowami: **Winę mojej śmierci ponoszę tylko ja sama".** Jest zatem rzeczą bardzo możliwą, że dziewczyna znajdując się w depresji z powodu zawodu miłosnego targnęła się na swoje życie pod **suggestywnym wpływem owego filmu.**

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 6. października.

Mapy turystyczne Karpat. Staraniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazała się w nakładzie firmy kartograficznej „Gea" w Warszawie mapa turystyczna Karpat Polskich. Dotychczas ukazało się siedm arkuszy obejmujących następujące najczęściej, poza Tatrami — zwiedzane partje karpackie: 1) Szczawnica Pieniny Żegiestów, 2) Polsko-Barania Góra, 3) Czarnohora-Żabie, 4) Jaremcze-Worochta 5) Babia Góra, 6) Magórka-Bielsko, Klimczok, 7) Krynica-Nowy Sącz. Mapa wykonana jest w podziałce 1 do 100,000 t. zn. 1 centymetr oznacza kilometr. Obejmuje nie tylko wszystkie szczegóły zawarte na wojskowej mapie specjalnej, zawiera ponadto oznaczenie ścieżek górskich, przedewszystkiem znaczonych szlaków turystycznych. Mapa wykonana jest bardzo przejrzystem systemem warstwicowym w 6 kolorach. Papier i wykonanie pierwszorzędne. Cena arkusza do nabycia we wszystkich księgarniach zł. 2.50. Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nabywający mapę w biurach względnie Oddziałach Tow. płacą arkusz zł. 1.60.

Bebe Daniels uczestniczką zapasów olimpijskich.

WSZECHSTRONNE ZAINTERESOWANIE UROCZEJ ARTYSTKI.

Nowy Jork, w październiku.

(=) Któż z miłośników kina nie zna rozkosznej artystki amerykańskiej Bebe Daniels, która w szeregu wspaniałych kreacyj, a zwłaszcza w „Córce Zorry" zdobyła sobie szturmem serca wielbicieli srebrnego ekranu. Otóż piękna Bebe jest nietylko znakomitą artystką filmową, lecz również pierwszorzędną sportsmenką, a zwłaszcza świetną technistrzynią. W związku z tem podały pisma amerykańskie obecnie wiadomość, że Bebe Daniels przygotowuje się obecnie bardzo gruntownie do zapasów olimpijskich w Los Angeles. Jej nauczycielem w dziedzinie sportu był jej pierwszy mąż, mistrz Charles Paddock

—o—

Z TEATRU

Występ Stanisławy Korwin - Szymanowskiej w „Halce", operze St. Moniuszki.

Lwów, 6 października.

Chwiejne tu i ówdzie wykonanie I. aktu dzieła Moniuszki narzuciło niezawodnie nie tylko znawcom, lecz nawet mniej wybrednym w amfiteatrze jednostkom przekonanie, że wznowienie „Halki" nie było tym razem dostatecznie przygotowane. Głosy solistów rozbiegły się bezładnie, a dopiero interpretacja II. odsłony wykazywała owe nieodzowne do wywoływania dodatnich wrażeń minimum rytmicznej pewności zespołu. Z ujemnej, po części, oceny wykonania I. aktu eliminuję jednak doskonale i brawurowo odegraną uwerturę, po której rozległy się w sali teatralnej serdeczne oklaski, rzetelnie zasłużone przez dyrygenta p. J. Lehrera i dzielnych członków orkiestry teatru miejskiego.

Postać tytułową odtworzyła artystycznie Stanisława Korwin - Szymanowska, zachwycając audytorjum swą zawsze wykwintnie prowadzoną kantyleną. Niezależnie od tu wyrażonego uznania wypada jednak zaznaczyć, że wymagające większego woluminu głosu i poważniejszych wysiłków wokalnych par excellence dramatyczne ustępy partji Halki wypadły nieraz cokolwiek blado i nie wytrzymały porównań z wysokim poziomem takich interpretacyj znakomitej śpiewaczki, w których porywają słuchaczów liryzm i finezyjne przejawy uczuciowej i poetycznej kantyleny. Wszak nie ulega wątpliwości, że w typowo lirycznych dziełach szukać należy odpowiedniego temu artyzmowi odtwórczemu i indywidualności St. Korwin - Szymanowskiej pola do popisu.

Doskonały jej partner p. Fr. Bedlewicz, odniósł w partji Jontka szereg nieprzeciętnych sukcesów. Wydatny, naginający się wybornie do atakowania wysokich tonów i uwypuklania dramatycznych efektów tenor artysty spełnił swe zadanie wzorowo i ku zadowoleniu muzykalnej nawet części onegdajszego audytorjum.

Do rzędu udatnych świadczeń wokalnych zaliczyć również wypada interpretacje p. M. Popowiczówny (Zofja), oraz pp. Z. Zopotha (Stolnik), R. Cyganika (Janusz) i L. Jeleńskiego (Dziemba).

W „Halce" wysuwają się — w wyższym może stopniu niż w innych operach — popisy choreograficzne na plan pierwszorzędny, oczywiście o ile dorastają do poziomu artystycznego. A pełne ognistego temperamentu tańce — Mazur w I. odsłonie i „Góralski" w III. akcie — wypadły świetnie i zaskarbiły mnóstwo oklasków uroczym primaballerinom paniom M. Martównie i M. Wojciechowskiej, oraz pp. J. Ciesielskiemu i St. Faliszewskiemu. Ten ślicznie odtańczony przy współudziale corps de balletu, mazur zatarł — jako efektowne zakończenie I. aktu — niektóre ujemne wrażenia, wynikające z nieporozumień rytmicznych w zespole solistów. A więc: dobrem jest wszystko, co się dobrze kończy...

Udział publiczności był dość liczny i świadczył wymownie o ogólnem zainteresowaniu się słynnem dziełem Moniuszki i wzorem opery narodowej.

Fr. Neuhauser.

Proszę o głos.

EX RE USTALENIA PRZYSTANKÓW TRAMWAJOWYCH.

Lwów, 6. października.

(.) Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następujące dezyderaty co do zamierzonego przez Magistrat ustalenia przystanków tramwajowych:

Wyczytawszy w „Gazecie Porannej", że została wyłoniona osobna Komisja dla rewizji rozmieszczenia przystanków tramwajowych i definitywnego ich ustalenia, pozwolę sobie zwrócić uwagę Członków tej Komisji na nieracjonalną zmianę przystanku tramwajowego na linji wozów nr. 4 i 11. Do niedawna istniał przystanek **na ul. Potockiego u wylotu ul. Śniadeckich.**

Było to b. racjonalne, zwłaszcza dla jadących z góry, od ul. Listopada, a mających się przesiąść **w kierunku Dworca Głównego.** Można było bowiem, **po przecięciu ul. Śniadeckich,** odrazu **dostać się do wozu, zdążającego w kierunku Dworca, na przystanku przed Politechniką.** Tymczasem przed kilku miesiącami przystanek ten przeniesiono na **róg ul. Potockiego i Sapiehy.** Ponieważ stąd, do przystanku przed Politechniką, jest znacznie dalej, więc jadący w kierunku Dworca są zmuszeni jechać **aż do drugiego przystanku** przed gmachem Policji państwowej i stamtąd dopiero przesiadać się w kierunku Dworca, co jest **znaczną stratą czasu.**

Nadto przesunięcie przystanku od ulicy Śniadeckich na zbieg ulic Potockiego i Sapiehy sprawia, że wiele osób jadących od Śródmieścia na ulicę Sapiehy, używa wozów nr. 4 i 11 zazwyczaj bardzo przepełnionych ze szkodą osób, jadących w kierunku ul. Listopada. Zwłaszcza w godzinach największego ruchu tramwajowego jest to bardzo przykre tembardziej, że te wozy kursują w dość rzadkich interwałach.

Z wyżej podanych powodów pozwalam sobie zwrócić uwagę odnośnej Komisji na ten przystanek w nadziei, że przy definitywnej regulacji miejsc zatrzymania wozów M. K. E. uzna za stosowne przywrócić ten dawny, lepszy stan rzeczy.

Nadto stanowczej zmiany domaga się rozmieszczenie przystanków na przestrzeni **ul. Zyblikiewicza i św. Zofji. Na całej ogromnej przestrzeni od ul. św. Mikołaja aż po wylot ul. Stryjskiej nie ma zupełnie przystanku,** gdy natomiast następny przystanek u wylotu ul. Pułaskiego jest oddalony od poprzedniego nie o wiele więcej jak jakich 100 kroków. Nieracjonalność takiego podziału jest tem większa, że ku ul. Zyblikiewicza zbiega **cały szereg ulic z arteryj równoległych, tj. ul. Długosza, Mochnackiego** itd. Byłoby zatem ze wszech miar wskazane, aby przystanek od wylotu ul. Stryjskiej przenieść do wylotu ul. św. Marka.

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. X. 1929.

J. FREICHERN.

TAK CZY NIE?

— Nie! — powiedziała Marjanna.

— Dlaczegóż nie? — zapytał. — Czy się pani obawia?

Marjanna podniosła wzrok i z ponad filiżanki spojrzała na niego, potrząsając przecząco głową.

— Teraz zacznie mówić o przyszłości — pomyślał. — Niektóre dziewczęta z dobrych rodzin mają jeszcze zwyczaj to czynić. Ostatecznie...

— Sama się sobie dziwię, — odparła Marjanna. — Jest tu u pana zachwycająco. Każdy wazon, każda figura wprowadza mnie w podziw. Pańska herbata jest równie wspaniała, jak pańska porcelana. Jest pan najuprzejmiejszym z gospodarzy...

— A więc o cóż chodzi? — przerwał jej.

— Nie wiem... Niech mi pan pozostawi czas do namysłu — prosiła Marjanna.

Następnej niedzieli pojechał jego nową, piękną limuzyną do Oberhofu.

Tam zatrzymali się w hotelu. Z tarasu roztaczał się piękny widok, z jednej strony na morze, z drugiej na czerwieniejące się w zachodzie słońca — góry.

— A więc? — zapytał, ujmując jej rękę.

— Jeszcze nie, — odparła Marianna. Nie mogę tego zrozumieć.

— Ja również — mówiła dalej Marjanna

— Prowadzi pan auto z największą szybkością, a zawsze pan znajdzie, przy największym tempie, czas na to, by być rycerskim. W golfa gra pan, jak mistrz. W lesie jest pan tak czułym i troskliwym jak starszy brat, któremu znane są wszystkie niebezpieczeństwa w życiu. Gdy świat jest piękny, milczy pan. Gdy natura obleka się w szatę melancholji — rozmawia pan tak, jak tylko przyjaciółka mówić może...

— To wszystko dowodzi tylko mojej miłości... Więc niech się pani zdecyduje...

— Może...

— A więc? — zapytał jeszcze raz.

— Nie wiem... Może jestem głupia... Ale przytem wszystkiem, co mi pan okazuje, nie czuję pańskiej miłości. Mimo wszystko...

— — — — — — — —

Byli razem w teatrze. Podczas przerw rozmawiał z nią o sztuce. Krytykował subtelnie i ze znawstwem tendencje autora i grę artystów. W powrotnej drodze w aucie zabawiał ją rozmową o najnowszych nowinkach towarzyskich.

Marjanna nie mogła wyjść z podziwu spostrzegając jego wszechstronność. Wdzięczna mu była za tę umiejętność dostosowania się ciągle do nastrojów chwili i gdy w tym momencie ujął jej rękę odwzajemniła mu się uściskiem.

— Czy mam to uważać za znak zgody?

— Niech i tak będzie!

— A więc dziś otrzymam decydującą odpowiedź?

Marjanna skinęła głową.

Auto stanęło przed restauracją.

Kolację rozpoczęli od przekąsek. Było nielada przyjemnością patrzeć na niego, gdy jadł. Z jaką wytrwałością manewrował widelcem, trzymanym w długich, rasowych palcach... Tak, to był zadziwiający człowiek. Ale... Marjanna odczuwała coś w rodzaju niepokoju. Bała się związać życie z człowiekiem, na którym mogłaby się zawieść. Walczyła z resztkami niezdecydowania i wątpliwościami.

— Jaki on piękny i wytworny w każdym calu — rozmyślała, pilnie przyglądając się każdemu jego ruchowi.

Podano kurczaki. Dwoma pewnemi cięciami przeciął on kurczaka na połowę. Zręcznie oddzielił wnętrzności, zdjął mięso z kostek i rozłożył na talerzu. Ciął, krajał, preparował pewnie, spokojnie, jakgdyby zawodowo.

Marjanna przestała jeść. Patrzyła nań uważnie.

Rozciął pierś kurczaka i delikatnie, nie uszkadzając mięsa wyciągnął płuca i serce, które położył obok. Kurczaki były spreparowane — gotowe do spożycia. Z uśmiechem zadowolenia spojrzał na Marjannę.

— Na miłość Boską, co jest pani? Pani zbladła...

— Zdecydowałam się. Nie mogę. Nie będę pańską żoną.

— Ależ dlaczego?

Marjanna westchnęła głęboko.

— Biedny kurczak! — rzekła półgłosem.

— Jaki kurczak? — zapytał ze zdumieniem.

— Biedny kurczak, którego pan spreparował.

— Nie rozumiem! — był zdenerwowany. Ale umiał zachować spokój.

— Obserwowałam pana w chwili, gdy pan preparował kurczaka i niech się to nie wyda panu śmiesznem — wyobraziłam sobie, że jestem na pańskim talerzu. Patrzałam z jaką satysfakcją przygotowywał się pan do spożycia ulubionej potrawy. Z jaką rutyną pan się do tego zabierał. Pan jest nadzwyczajnym człowiekiem. Pan umie wszystko robić z nadzwyczajną rutyną.

— Więc?...

— Dlatego nie mogę zostać pańską żoną. Albowiem nie będzie pan mnie umiał kochać tak, jak ja tego pragnę. Pan nie będzie dobrym kochankiem.

— Ja? — Po raz pierwszy w życiu spotkał się z takim zarzutem. Nie wiedział co odpowiedzieć.

— Tak, pan. Gdyż nawet kochać będzie pan z rutyną, gdyż nawet miłość pańska będzie zgóry wystudjowana, dystyngowana, elegancka lecz zimna. Mężczyzna, który jest tak bardzo sympatyczny, tak wyrachowany i tak rutynowany, nigdy nie będzie dobrym kochankiem.

Tłum. F. M.

„Białe" bandy obsadziły znaczną część terytorjum sowieckiego.

ZATRWAŻAJĄCA RELACJA BLUECHERA. — BIAŁOGWARDZIŚCI WKROCZYLI W GŁĄB KRAJU NA 100 KLM. POPARCIE „KUŁAKÓW". — PRZYMUSOWE WYSIEDLENIE TUBYLCZEJ LUDNOŚCI? — BÓJ PRZY STACJI GRODYKOWA.

Moskwa, w październiku.

Ostatnie relacje Blüchera ze stanu armji na Dalekim Wschodzie wywołały w kołach moskiewskich **wielkie zaniepokojenie.** Wedle tego oficjalnego sprawozdania okazało się, że wbrew czujności czerwonych dowódców, na terytorjum sowieckie wkroczyło w ostatnim czasie **kilkanaście licznych oddziałów białogwardzistów.** Oddziały te, doskonale zorganizowane i uzbrojone przez Chiny, **składają się przeważnie z jazdy,** przyczem **wkroczyły do rejonu Błagowieszczeńska** i Nikolska-Usuryjskiego, więc 100 klm. w głąb kraju. Podczas swych najazdów białogwardziści rozstrzelali **wielu komunistów oraz zniszczyli Kołchozy,** tj. rolnicze kolonje komunistyczne.

Blücher w swem doniesieniu nie ukrywa, że **najazdy te przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo dla rozwoju dalszych wypadków na Dalekim Wschodzie,** a powodzenie tych oddziałów tłumaczy Blücher poparciem **ze strony tubylczej.** Wobec cego Blücher proponuje **masowe wysiedlenie „niełagonadiożnej" ludności,** zamieszkałej w pogranicznych obwodach. (Jest to — jak wiadomo — **ulubiony system,** szeroko **praktykowany** przez carskich generałów **u nas w Małopolsce podczas wojny światowej).** W dalszym ciągu Blücher donosi, że oddziały te, prócz bezpośredniej szkody pod względem bojowym, **zajęły się organizacją powstań chłopskich.** Dzięki tej inicjatywie, w obwodach **Przymorskim i Amurskim** w ostatnich dniach **ukazały się liczne białe bandy pochodzenia miejscowego.** Likwidacja tych band, które cechu je wielka ruchliwość, dotąd **nie dała wyników.** Kawalerja powstańcza, — dodaje Blücher — jest o wiele lepsza, niż czerwona, wobec czego **Blücher domaga się nowych posiłków kawaleryjskich.** Równocześnie donosi, że w **okolicy stacji Grodekowa** chińskie wojska przekroczyły granicę i **zaatakowały oddział pograniczny. Bój trwał kilka godzin.** Wedle relacji bolszewickiej **oddział chiński zdołano odeprzeć.**

Tragiczna śmierć artystki filmowej.

MARZENIA O KARJERZE FILMOWEJ. — ŚWIETNY POCZĄTEK I TRAGICZNY KONIEC.

(Do ryciny na str. 1).

Nowy Jork, w październiku.

(=) Pisma amerykańskie rozpisują się obecnie szeroko o tragicznej śmierci początkującej artystki filmowej, **18-letniej Edyty Bresh,** która podczas kręcenia pierwszego większego filmu, w którym brała udział,

straciła życie

wśród niezwykłych okoliczności...

Edyta Bresh była córką **zamożnego przemysłowca nowojorskiego.** Od wczesnej młodości

marzyła o karjerze filmowej,

choć rodzice sprzeciwiali się stanowczo i stawiali opór **artystycznym skłonnościom swej jedynaczki.** Mimo to, jednak Edyta zdołała na nich przemóc, że pozwolili jej **uczęszczać do szkoły filmowej.** Nauczyciele żywo się nią zainteresowali i przepowiadali jej

świetną przyszłość,

gdyż dziewczyna była nie tylko **cudownie piękna,** ale zarazem obdarzona była wybitnym talentem aktorskim i nieprzeciętną inteligencją.

Wreszcie dzięki poparciu wpływowej osobistości weszła miss Bresh w **kontakt z wytwórnią Braci Warnerów.** Powierzono jej **kilka małych rólek,** z których wywiązała się znakomicie. Zwrócił na nią uwagę znany reżyser filmowy **John Smith,** i powierzył jej

rolę branki tureckiej

w filmie pod tym samym tytułem. Jeden z obrazów przedstawiał **napad Turków i uprowadzenie branek.** Rycerz turecki miał w tej scenie **odjechać na koniu, trzymając w objęciach miss Bresh.**

W tej właśnie scenie

nastąpiło nieszczęście.

Mianowicie koń, przestraszony reflektorem, stanął dęba i zrzucił na ziemię **jeźdźca wraz z branką.** Miss Bresh upadła tak nieszczęśliwie, że

doznała złamania kręgosłupa.

Wśród straszliwych męczarni **zmarła w jakiś czas potem.**

Rycina nasza przedstawia **portret pięknej artystki** w roli branki tureckiej, oraz fatalną scenę, podczas której **postradała życie.**

Sztuczne zwiększenie sprawności mózgu.

INTERESUJĄCE BADANIA W WIEDEŃSKIEJ KLINICE PSYCHJATRYCZNEJ.

Wiedeń, w październiku.

(=) Dawniejsze badania stwierdziły, że na działalność mózgu można wpływać przy pomocy

bezpośredniego aplikowania zimna i ciepła.

Gdy się pozwoli działać zimnu na mózg bezpośrednio, to jest po usunięciu kości czaszki, następuje **zmniejszenie sprawności mózgu.** Gdy natomiast działa w ten sam sposób ciepło, funkcja obnażonej partji mózgu **staje się wydatniejsza.** Z tego punktu wyszły najnowsze badania wiedeńskich uczonych, **dra Hansa Hoffa i prof. Pawła Schildera,** którzy starają się wpłynąć na sprawność mózgu **bez usunięcia kości i obnażania partji mózgowych.**

Eksperymenty uczonych zostały **uwieńczone pomyślnym rezultatem,** a mianowicie przy pomocy stosowania **diatermji.** Hoff i Schilder są obecnie jeszcze w toku dalszych prac, które niewątpliwie **rzucą nowe i ciekawe światło na terapję mózgu.** Otwierają się tutaj

bardzo ciekawe perspektywy.

Kto wie bowiem, czy w ten sposób nie będzie można wpływać na zwiększenie inteligencji, wrażliwości, funkcji zmysłów itd., a może nawet leczyć chorych umysłowo. To też dalsze prace obu uczonych wiedeńskich oczekiwane są w świecie lekarskim **z wielkiem zainteresowaniem.**

„Ufixowana prokuratorja"

POLICJA UZBROJONA W BOMBY GAZOWE I KARABINY MASZYNOWE ROZGROMIŁA BANDYTÓW.

Lwów, 6. października.

O stosunkach, jakie muszą panować pomiędzy władzami bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych a światem przestępczym, zaświadczyć najlepiej może fakt powstania w opinji publicznej chociażby tylko zarzutu, iż pomiędzy prokuratorją stanową a „syndykatem" wszelkiego bezprawia **nastąpić musiało jakieś porozumienie.** Czyli mówiąc stylem polonji amerykańskiej, jest to wyraźne podejrzenie prokuratury, iż ta została **„ufixowana"** przez rozmaitego rodzaju męty, prowadzące swe przestępcze i brudne procedury.

W odpowiedzi na to podejrzenie oddział policji uzbrojony w siekiery, bomby gazowe i karabiny maszynowe ruszył na pogrom wszelakich podejrzanych nor i spelunek. Przy oblężeniu jednej z nich tłum ludzi przyglądał się z zaciekawieniem, gdy **policja siekierami przebijała sobie wojście do jakiegoś hoteliku,** szczelnie zamkniętego od ulicy i widocznie nie sobie nie robiącego z rozkazu otworzenia drzwi, wydanego przez władzę.

Rezultat tej nocnej wyprawy był tak bogaty w przeróżne owoce, że wpłynie to zapewne przynajmniej na pewien czas **na zmianę poglądu,** jaki ma opinja publiczna co do swej prokuratury.

Rak plagą Danji.

5000 WYPADKÓW ŚMIERCI ROCZNIE.

Kopenhaga, w październiku.

(=) W Kopenhadze odbył się niedawno kongres skandynawskich badaczy raka. Przy tej sposobności ogłasza pewna gazeta kopenhaska wstrząsające cyfry. W krajach północnych pada rocznie **19 tys. osób ofiarą tej choroby.** Najbardziej szaleje **rak w Danji,** gdzie liczba roczna zgonów **wynosi 5 tys.,** gdy w **Finlandji** dochodzi tylko **do 3 tys.** Danja „przoduje" pod tym względem wszystkim państwom europejskim. Także w Norwegji statystyka przedstawia się bardzo smutno, gdyż w roku ub. umarło na raka **3.363 osób.**

Najszybsza winda.

ZNAJDUJE SIĘ W WIEŻY KATEDRY WESTMINSTERSKIEJ.

Londyn, w październiku.

(=) Spodziewaliście się naturalnie, mili Czytelnicy, że najszybsza winda znajduje się w krainie wszelkich rekordów, w Ameryce. Omyliliście się jednak, gdyż zaszczyt ten przypadł w udziale **Londynowi.** — Zbudowano tam mianowicie niedawno w wieży Katedry Westminsterskiej **windę, która 60 m. odbywa w 32 sekundach,** a więc przeszło

dwa metry w sekundzie.

Należy dodać, że ze szczytu tej wieży roztacza się **wspaniały i niezrównany widok** na angielską stolicę tak, że corocznie kilkanaście tysięcy osób wstępuje tam, by się nacieszyć tą panoramą. Wobec zbudowania owej windy frekwencja widzów niewątpliwie znacznie się powiększy.

Mimochodem.

NAUKA CHODZENIA.

Lwów, 6. października.

Wczoraj rano, bawiąc na przechadzce za rogatką stryjską, natknąłem się nagle na Hilarego.

— A skądże pan się tu wziął?

Odparł, mierząc mię nieufnem spojrzeniem:

— Idę z domu do biura.

— Jakto? Przecież pan mieszka w śródmieściu...

Podchwyciłem nowe spojrzenie, tym razem beznadziejnie smutne.

— Panu chyba coś dolega?

— Nie, jestem tylko w głębokiej rozterce. Pan wie, że należę do obywateli, mimo wewnętrznego buntu spełniających lojalnie wszelkie powinności, a raczej — bo to dziś modniejsze — wszelkie rozkazy i zakazy. Obecnie jednak przekracza to moje siły. Na nic cała wiedza, zdobyta na ławie szkolnej, całe doświadczenie życiowe, cały rozsądek. Gubię go poprostu, nic nie wiem, jestem jak osiwiałe niemowlę, rzucone na pastwę niszczących mocy.

— Lecz co się stało?

— Uczą nas chodzić, poprawiając w ten sposób niedoskonałe dzieło naszych matek i niańek. Ale nie byłoby tu tragedji, gdyby człowiek chodząc, przynajmniej wiedział, o co chodzi. A ja nie wiem.

— Są wyraźne przepisy...

— Wyraźne. Ha, ha! Proszę, może pan jest mądrzejszy odemnie. Jest przepis, by chodzić tylko prawą stroną w kierunku ruchu. A jeżeli po prawej stronie chodnika stoi — powiedzmy — drzewo, czy wolno mi wtedy przejść na lewą stronę?

— Przypuszczam...

— Pan przypuszcza tak, policjant może przypuszczać inaczej, a autor rozporządzenia jeszcze inaczej. Idźmy dalej. Jest przepis, że przechodzić należy prostopadle do chodnika. Jako lojalny obywatel gotów jestem nosić kątomierz i przykładać go każdym razem do krawężnika, aby o kilka stopni nie złamać przepisu. Ale co robić, jeśli chodnik jest ukośny, lub odbywa zakręt?

— Zdaje mi się...

— Niech się pan nie wytęża. Byłem w tej sprawie u znajomego inżyniera, biegłego w trygonometrji zarówno płaskiej, jak sferycznej. Pytałem go o radę. Po namyśle odrzekł, że należy wypośrodkować **oś ulicy.** Prosiłem go, by pokazał, jak się to robi. Wziął ołówek i zaczął liczyć. Po kwadransie pracy podarł rachunek, mówiąc, że ma kilka pilniejszych spraw na głowie. I ja dalej nie wiem. A najgorzej już z przepisem, który pozwala przechodzić na drugą stronę ulicy tylko w czasie i miejscach, wolnych od ruchu. Wczoraj długo krążyłem wzdłuż ulicy Akademickiej, szukając takich miejsc. Wreszcie zdawało mi się, że je znalazłem. Ale któż mi zaręczy, czy równocześnie i czas jest wolny od ruchu? A gdy odwrotnie odnajdę taki wolny czas, czy uda mi się natychmiast trafić na odpowiednie wolne miejsce?

Wyglądał w tej chwili żałośnie. Pragnąc za wszelką cenę przerwać serję problemów, od których czułem lekki zamęt w głowie, zapytałem:

— Ale właściwie co pan robi w tej chwili za rogatką stryjską?

Odpowiedź brzmiała dobitnie:

— Mówiłem panu, że idę z domu do biura. Dawniej wystarczyło mi kilka kroków. Obecnie szukam miejsca, gdzie mógłbym bezpiecznie przejść na drugą stronę. **Za rogatkami przepisy nie obowiązują.**

Pożegnał się. Obserwowałem go przez chwilę. Rzeczywiście przeszedł na drugą stronę i spiesznym krokiem popędził z powrotem do miasta.

Ze spraw miejskich

Rozbudowa opieki nad ubogimi.

OPIEKUNOWIE UBOGICH PRZEMIANOWANI NA OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH Z ROSZERZONYM ZAKRESEM DZIAŁANIA.

Lwów, 6. października.

(ip). Ustawą z r. 1928 i rozporządzeniem wykonawczem z r. 1929 wprowadzono w gminach instytucję opiekunów społecznych. Na podstawie tego rozporządzenia Magistrat opracował **instrukcję dla opiekunów społecznych.** Aczkolwiek nowa ta instrukcja odpowiada **działalności dzisiejszych opiekunów ubogich,** którzy istnieją na terenie miasta Lwowa już od lat 32, to jednak prawa i **obowiązki tych opiekunów społecznych będą znacznie rozszerzone.**

We Lwowie będzie **8 opiekunów okręgowych i około 70 obwodowych,** a mianować ich będzie Rada Przyboczna na wniosek Komisji opieki społecznej. Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Przybocznej znajdować się będzie sprawa instrukcji dla opiekunów społecznych, którzy rozpoczną swe funkcje prawdopodobnie **już w połowie listopada.**

Będą mianowani osobni opiekunowie dla żydów, a osobni dla chrześcijan. Opiekunowie obwodowi urzędować będą w godzinach popołudniowych w komisarjatach dzielnicowych.

—o—

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. X. 1929.

MOJE MIGAWKI.

O Wystawie w ogólności i wystawach w szczególności. — Wystawa i kobieta, kobieta i literatura. — Krzyk duszy kobiecej za złoty-trzydzieści! — Złote dnie października i jesienne figle.

W Polsce najpopularniejszem słowem jest: „wystawa". W całym kraju mówią tylko o Wystawie poznańskiej, i o Targach Wschodnich, czyli wystawie lwowskiej. A kogo nawet na tę nie było stać, omawia sobie bodaj najbliższe jego sercu wystawy sklepowe, ulic rodzinnego miasta.

Słowo „wystawa" pochodzi od „wystawiania" z jednej strony i „wystawiania" z drugiej.

Wystawy mają dużo wspólnych cech z kobietami, to też są przez nie, specjalnie adorowane.

Wystawa powinna być piękna — kobieta też. Wystawa powinna nęcić oko świeżością, czystością, estetycznością — kobieta też. Wystawa powinna być dobrze ułożona — kobieta też. Wystawa lubi być kierowana ręką artysty — kobieta też (ale bogatego).

Wystawa bywa pusta i niemądra, krzycząca, bez gustu i źle zbudowana. Ciekawa, modna i niemodna, mała i duża, nęcąca, frapująca i odstraszająca — kobieta także taką być potrafi.

Kobiety są większą częścią publiczności „wystawowej" a wystawa jest w większej części poświęcona kobiecie. — Wystarczy spojrzeć na okno sklepowe; tu pończoszki, tam kombinacje i suknie, tu kwiaty, tam cukierki i owoce, tu kapelusze, tam futra, tu brylanty, tam kremy, pudry, perfumy. Wszystko dla kobiet. A wszędzie karteczka z ceną artykułu (niestety nie we Lwowie). Bo kobieta jest o wiele praktyczniejsza od mężczyzny i lubi wiedzieć co, ile kosztuje. Kobieta woli rzeczy tańsze (jeżeli kupuje sama za własne pieniądze). Rzeczy drogie wybiera jeżeli je kupuje ktoś inny, np. mąż, ojciec i t. d...

Kobieta uwielbia książki ale na nie, to już absolutnie nigdy nie wyda dużo, dlatego to istnieje cała masa księgarskich wystaw dla pięknych pań

Taką wystawę możesz bracie poznać na kilometr: taka wystawa aż krzyczy swoim głębokim, estetycznym i artystycznym wyglądem. A jaka tania! Proszę tylko popatrzyć:

„Pasztet z dziewczęcego serca, za 1 zł. 20 gr.! — Dziewczyna z temperamentem, za 2 złote! — Kobiety o wątpliwej moralności, tylko 1 zł. 50 gr. — Eliksir życia za złotego! — Gdy będziesz kurtyzaną, za 4 złote! — Wzgardzona 95 gr.! — Jawnogrzesznica 1.45! — Pięćdziesiąt przygód miłosnych, za 3 złote! — Dziecko sprzedane, za 1.95! — Uwiedziona za 2 złote! — Krzyk duszy kobiecej, za 1 zł. 30 gr.! Godzina zmysłów, za 75 gr.! — Ostatnia nowość „Niewinna dziewica" chwilowo wyczerpana, ale pojawiła się dalsza część tej sensacyjnej powieści pod tytułem: Grzeszne noce, za 2 złote!"

Czyż można się dziwić, że niewiasty tłumnie oblegają takie wystawy i rozchwytują tak piękne arcydzieła literatury.

Cieszmy się więc, że mamy tak mądre istotki, cieszmy się, że posiadamy takie witryny księgarskie, cieszmy się wreszcie tem najistotniejszem pięknem — pięknem naszej cudnej jesieni, złocącej nam dnie październikowe.

Szeleszczą pod stopami opadłe płatki drzew: czerwone i żółte liście. Ze śmiechem rozsypują się brunatne kasztany, nęcąc i zachęcając dziecjarnię do zbierania. Leciuchny wiatr rozwiewa delikatne nici babiego lata i pędzi je przed siebie, płatając różne figle; to ubierze mimi czyjś nosek, to uwiesi na kapeluszu, to omota jakieś słowa zwodniczem kuszeniem lub wiele mówiącem niedomówieniem, to wreszcie przychwyci jakieś serca i osnuje, osnuje na wieki...

Więc strzeżcie się nitek babiego lata.

Irena Ładosiówna

KRONIKA

6	PAŹDZIERNIKA Niedziela Brunona

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 6. października o godz. 3-ej „Paganini“, gośc. występ M. Wawrzkowicza (ceny zniżone).

Niedziela, 6. października o g. 7.30 w. „Wielki Kram“, przedstawienie „Teatru Premjer“.

Poniedziałek, 7. października o g. 7.30 „Wielki Kram“ przedstawienie „Teatru Premjer“.

Wtorek, 8. października o godz. 7.30 „Wielki Kram“, przedstawienie Teatru Premjer. Występ Junoszy Stępowskiego.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 6. października o g. 3.30 p. „Mała grzesznica“.

Niedziela, 6. października o g. 7.30 w. „Murzyn Warszawski“.

Poniedziałek 7. października o g. 7.30 „Murzyn warszawski“ (tani dzień, 50 proc. zniżki.

Wtorek, 8. października o godz. 7.30 „Mysz Kościelna“.

*

„Wielki Kram“ rozgłośna komedja Shaw'a, doznała na wczorajszej premjerze jak najgorętszego przyjęcia przez wypełniającą po brzegi widownię Teatru publiczność, która śledziła z najwyższym entuzjazmem i zachwytem przeciekawy tok akcji, zaprawionej wytworną satyrą na najaktualniejsze dziś problemy polityczne i społeczne. Każdemu opadnięciu kurtyny towarzyszyły niemilknące oklaski, którymi w nagrodę darzono wirtuozowską grę Junoszy Stępowskiego, doskonałe kreacje Mazarekównej i Kuniny, jakoteż całego, świetnie zgranego zespołu. Następne przedstawienia tej atrakcyjnej sztuki odbędą się nieodwołalnie jeszcze tylko dziś w niedzielę, 6-go, poniedziałek, 7-go i wtorek, 8-go bm. poczem „Teatr Premjer“ wyjeżdża na tournee po całej Polsce.

Popołudniowe przedstawienia w Teatrach Miejskich. W Teatrze Wielkim dziś o godzinie 3-ciej prześlicznie melodyjna operetka Fr. Lehara „Paganini“ z występem ulubieńca lwowskiej publiczności tenora warszawskiej operetki Marjana Wawrzkowicza, a w Teatrze Małym o godz. 3.30 grana będzie po raz ostatni świetna komedja Birabe'a „Mała Grzesznica“. Na obydwa przedstawienia ceny miejsc znacznie zniżone.

Wznowienie „Murzyna Warszawskiego“, przepysznej komedji Słonimskiego, która ukaże się dziś wieczór w Teatrze Małym, wzbudziło żywe zainteresowanie u publiczności tłumnie wykupującej bilety na to przedstawienie. W czołowych rolach wystąpią pp. Michnowska i Rasiński, oraz Dobrzańska, Poraska, Rowińska, Dobrzański, Pobóg Ruszkowski i Strzelecki.

„Proces Mary Dugan“. Rozprawa sądowa w trzech aktach Bayarda Voillera w przekładzie Emila Haberskiego, ukaże się w najbliższych dniach jako pierwsza w bieżącym sezonie premjera Teatru Małego. Sztuka ta nie schodząca z repertuaru Teatru Letniego w Warszawie od 2 miesięcy, gdzie graną jest codziennie przy wysprzedanym teatrze, będzie się niezawodnie cieszyć równorzędnem powodzeniem i w naszym teatrze. Tak prasa warszawska jak i zagraniczna entuzjastycznie wyraziła się o wybitnych walorach scenicznych tego głośnego dziś na wszystkich scenach europejskich utworu scenicznego. Na scenie naszej realizacja tej sztuki otrzyma jak najstaranniejsze opracowanie reżyserskie, które leży w niezawodnych rękach Edwarda Żyteckiego, oraz pierwszorzędną obsadę złożoną z najwybitniejszych sił zespołu dramatycznego Teatrów Miejskich. W roli Mary Dugan wystąpi p. Małanowicz-Niedzielska, wybitnie utalentowana artystka, którą teatr lwowski pozyskał ze sceny Teatru Narodowego.

*

Marja Olszewska we Lwowie. We wtorek 8. bm. odbędzie się we Lwowie koncert słynnej śpiewaczki opery wiedeńskiej i innych scen światowych Marji Olszewskiej. Artystka ta należy obecnie do tych najznakomitszych śpiewaczek współczesnych które potęgą i głębią swego artyzmu wywołują wszędzie niezwykły entuzjazm. Kreacje jej w partjach Wagnerowskich, jako Carmen, Amneris i Dalila itp. należą do największych ewenementów na wielkich scenach europejskich i amerykańskich. Również jako interpretatorka pieśni, należy Olszewska do najwyżej cenionych artystek.

Jej oszałamiający głos altowy jest rzadkością w świecie śpiewaczym, a wykonanie pieśni R. Straussa nazwać można szczytem sztuki odtwórczej. Program koncertu lwowskiego zawiera szereg utworów, dotychczas u nas nie śpiewanych.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Wtorek 8. października II. Mistrzowski koncert Abonamentowy. **Marja Olszewska**, Primadonna opery wiedeńskiej i innych scen stołecznych. 7587-

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KOPERNIK: Emil Jannings „Grzechy ojców“.
APOLLO: „Girlsy Paryża“.
CHIMERA: „Z Pamiętnika kawalera“
CASINO: „Władczyni miłości“.
GRAŻYNA: „Casanowa“.
COLOSSEUM: „Szczerozłoty Wąwóz“
FATAMORGANA: „Policmajster Tagiejew“.
PALACE: „Harakiri“.
PAN: „Anna Karenina“.
PASAŻ: „Prawo i bezprawie“.
POLONJA: „W kajdanach“ oraz „Tajemniczy cowboj“.
PROMIEŃ: „Tragedja białej gwardji“.
LEW: „Port Marzeń“.
LUNA: „Juskor“ oraz występ żyd. chóru symfonicznego.
MARYSIENKA: Emil Jannings „Grzechy ojców“.
OAZA: „Prawo młodości“.
STYLOWY: Podwójny program: „Kiki Tancerka i Follies-Beogeres“ i „Zdeptany honor“.
UCIECHA: „Tancerka z Moskwy“.

—o—

—o—

Uroczysta Msza Polowa. W dniu 6. bm. tj. w niedzielę o godzinie 9-tej rano odbędzie się na boisku sportowem 40. pp. (Pohulanka) uroczysta Msza Polowa z okazji rozpoczęcia roku szkolnego dla hufców P. W. i W. F. — poczem nastąpią przemówienia Dowódcy Garnizonu oraz Władz Szkolnych. Po skończonej uroczystości odbędzie się w ulicy Kochanowskiego defilada.

Za spokój duszy śp. Bolesława Orzechowicza, fundatora Galerji obrazów we Lwowie, oraz twórcy wielkich fundacyj w Towarzystwie Naukowem Lwowskiem, odbędzie się staraniem tegoż Towarzystwa, w drugą rocznicę zgonu, dn. 9. października o godz. 10. rano uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów.

Komitet Woj. LOPP. podaje do wiadomości, że kwestujący bezinteresownie na rzecz LOPP. w czasie Tygodnia LOPP. uproszone Panie i Członkowie LOPP. zaopatrzeni będą w legitymacje zatwierdzone przez Starostwo Grodzkie. Kwestujący zbierać będą do puszek M. K. O. zaopatrzonych opieczętowaniem i napisem LOPP. przytwierdzonym do puszki.

Wielki pokaz nalotu lotniczego i obrony lotniczej i przeciwgazowej odbędzie się w niedzielę dn. 6. bm. o godz. 11.30 punktualnie na błoniach Janowskich (dojazd tramwajem Nr. 3 lotnisko). Wstęp na pokaz 50 groszy.

Polski Związek Entomologiczny. W poniedziałek, dn. 7. października br. godzina 18. odbędzie się w Muzeum im. Dzieduszyckich VII miesięczne zebranie z licznemi referatami.

Nadzw. Walne Zgrom. Tow. im. Dekerta we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek dn. 7. października br. o g. 7. wieczorem w lokalu własnym przy ul. Chłowej 5.

Lwowskie Tow. Fotograficzne. Odczyt p. J. Mierzeckiej „Uwagi Puyo'a o bromooleju“, odbędzie się w poniedziałek 7. października br. w lokalu ul. Sokoła 1. II. p. Początek o godz. 18.30. Goście mile widziani.

(—) **Tragedja woźnicy i handlarki kwiatów.** W związku z wczorajszem sprawozdaniem z rozprawy sądowej pod powyższym tytułem należy zaznaczyć, że oskarżonego Podobę który został zasądzony na 8 miesięcy więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała swej b. kochanki Leszkiewiczowej, bronił adwokat dr. Juljusz Weiss, a nie jak przez pomyłkę podano, dr. Sz. Weiss. Od wyroku tego dr. Juljusz Weiss zgłosił apelację.

(—) **Ucieczka 16-letniego chłopca.** Katarzyna Skolińska, zam. Mikołaja 20 doniosła policji, że syn jej 16-letni jeszcze przed tygodniem wydalił się z domu i dotąd nie wrócił.

(—) **Dwa napady bandyckie.** Stefan Tendyk, robotnik zam. w Kleparowie, doniósł policji, że czterech nieznanych sprawców pod mostem kolejowym, przy ul. Pod Dębem, napadli na jego kolegę Drzymałowskiego, którego przebili nożem w okolicę nerek, poczem zbiegli. — Tego samego dnia ofiarą napadu bandyckiego padł Jan Szymański, zam. przy ul. Lwowskich Dzieci 11a, który na Wałach Hetmańskich został przebity nożem w plecy przez nieznanego sprawcę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do Ochronki Szkoły gospodarczej przy ul. Skarbkowskiej, skąd skradli większą ilość garderoby i bielizny wartości 2300 zł. — Nieznany sprawca ubiegłej nocy dostał się po drabinie na balkon I. p., a następnie do mieszkania Idla Szapiry, przy ul. Pełczyńskiej 27, skąd skradł srebrne naczynie stołowe, oraz marynarkę z gotówką 105 zł. wyrządzając szkodę na 2.000 zł. — Michalina Sigal, zam. Panieńska 26 doniosła policji, że służąca jej, Parania Siemaszko, w czasie jej nieobecności skradła z jej mieszkania 27 dolarów w gotówce, bieliznę, 2 sznury pereł i garderobę łącznej wartości 1500 dolarów.

(—) **Aresztowanie stręczycielki do nierządu.** Wczoraj aresztowano Julję Frodel, zamieszkałą przy ul. Źródlanej 7, która prowadziła w swem mieszkaniu dom nierządu i za odstępowanie mieszkania pobierała od swych pensjonarjuszek po 50 gr. i 1 zł. od gościa.

(—) **Ofiara złodzieja kieszonkowego.** Drowi Michałowi Blausteinowi, zam. w Gorlicach, skradziono wczoraj na ul. Legjonów z kieszeni złoty zegarek Schaffhausen wraz ze złotym łańcuszkiem wartości 60 dolarów.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Karolinę Liebersbach za puszczanie w obieg falsyfikatów 20-dolarowych, oraz Bronisława Germana, jako podejrzanego o kradzież na szkodę robotników zajętych u ogrodnika Rudolfa Starcka.

(—) **Ucieczka z zakładu Kulparkowskiego.** Wczoraj zbiegła z zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie Bronisława Lewandowska, przebywająca tam na obserwacji.

(—) **Numerowy z fałszywym banknotem 20-dolarowym.** Zofja Respond, właścicielka kiosku na dworcu głównym zawiadomiła policję, że przedwczoraj wieczorem przyszedł do jej kiosku nieznany z nazwiska numerowy i zażądał dwóch bombonierek wartości 15 zł., rzekomo dla gościa z pociągu i zapłacił jej banknotem 20-dolarowym. Donosząca wręczyła mu resztę w złotych, a następnego dnia przekonała się, że banknot ten był fałszywym.

(—) **Bank poszkodowany na 100 zł.** Jakób Fruze, urzędnik banku Ułama, przy ul. Trzeciego Maja 12, zawiadomił policję, że wczoraj w południe właściciel składu obuwia przy ul. Skarbkowskiej Józef Bruch miał wykupić weksel na 300 zł. i z powodu nieuwagi kasjera nazwiskiem Wisch wpłacił tylko 200 zł., przez co bank poniósł szkodę na 100 zł.

—o—

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji“.

Tunney jako człowiek prywatny.

CIEKAWE SPOTKANIE W RESTAURACJI HOTELOWEJ.

Berlin, w październiku.

(=) Jeden z dziennikarzy niemieckich tak opisuje spotkanie ze światowym mistrzem boksu Tunneyem:

„Gene Tunney, eks-mistrz światowy boksu, student filozofji, małżonek miljarderki, siedzi z żoną przy stole w berlińskiej restauracji hotelowej. Wysoki, smukły mężczyzna, po którym z pewnego nerwowego niepokoju i drżenia rąk poznać niedawno

przebytą operację.

Ręce bardzo starannie utrzymane — ręce nie boksera, lecz arystokraty. Jego żona blada, jasnowłosa, prawie niepozorna, milcząca. Od czasu do czasu otwierają się blade, nieszminkowane wargi i szepcą: „Yes, no, please, all right...

Naprzeciwko niej siedzi sekretarka, starszawa miss, która strzeże Tunneyów i nie dopuszcza do nich nikogo obcego. Uprzejmie i stanowczo powtarza po raz tysiączny: **Państwo Tunneyowie nie udzielają wywiadów“...**

Lecz Tunneya zawołano do telefonu. Podążyłem za nim. Wdał się ze mną w krótką rozmowę. Z sympatycznym uśmiechem oświadczył mi: „I am no public figure any more“. Może pan napisać, że stałem się zarozumiałym i zbyt pewnym siebie, wszystko, co pan zechce, lecz ja sam nie mogę już wypowiadać żadnych oświadczeń. Pragnę żyć w mojem home **jako człowiek prywatny.** Wcale nie stałem się zarozumiały, lecz jestem tylko **człowiekiem prywatnym...**

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

Na otwarcie teatru im. Moniuszki.

DZIEŃ DZISIEJSZY ZOSTANIE WYPISANY ZŁOTEMI ZGŁOSKAMI W HISTORJI MIASTA STANISŁAWOWA.

Stanisławów, w październiku.

Od dawnego czasu starano się w Stanisławowie krzewić sztukę. Powtarzam raz jeszcze — starano się. — Robiono też rzeczywiście wiele, ale było to bardzo skromnie i mało. Warunki pracy były tak nieprzychylne i ciężkie, że po największej części wszystko zawodziło. Wszyscy mieszkańcy kulturalnego Stanisławowa odczuwali dotkliwie ten brak, a niestety nie widziano sposobu usunięcia go. I zdawało się, że nigdy nie stworzy się czegoś wielkiego. To też kiedy. ktoś czasem i to bardzo rzadko wspominał, że może przecież kiedyś stanie w Stanisławowie gmach teatralny, to uśmiechem zbywano takiego optymistę.

Ale co się stało? Jak doszliśmy w naszem kulturalnem życiu do takiej epokowej chwili, że dzisiaj w Stanisławowie mamy już własny gmach teatralny? I to gmach pierwszorzędny, przepiękny. Jak to się stało, że mimo tylu trudności i przeciwieństw dokonano tego, o czem nam się jeszcze przed dwoma laty nie śniło?

Zdradzę tajemnicę. Zebrała się garstka ludzi, skromnych i cichych, wspólnymi wysiłkami już z góry przeznaczonymi na zagładę, poczęto „budować“ gmach teatralny. Poczęto go budować niczem innem, jak **tylko duchem i nadzieją.** I oto ten duch i ta nadzieja, tych kilku idealistów i jak ich w Stanisławowie nazywano do niedawna „fanatyków“ wybudował takie wiekopomne dzieło, pomnik życia kulturalnego naszego miasta. Dokonali oni tego, że dzisiaj już we własnej uroczej sali oglądać będziemu Fredry „Damy i Huzary“.

Dzień dzisiejszy powinien zostać wypisany złotemi zgłoskami w historji Stanisławowa, ba nawet w historji całej Polski.

A teraz do pracy. Do pracy skrzętnej i nadal owocnej zaprządz się winien ten już tak wielce zasłużony Zarząd Teatru. Żarliwie i gorąco pracować winni wszyscy ci, którzy do tej pracy powołani zostali i zaszczytny ten ciężar ochotnie wzięli na swoje barki.

W tej tak ważnej dla polskości chwili, życzymy Teatrowi im. Moniuszki, by **„niosąc kaganiec oświaty“ zbierał złote laury swej zbożnej pracy, zawsze dla dobra Ojczyzny.**

*

Z okazji otwarcia teatru bawi dzisiaj w Stanisławowie p. Minister Wyznań i Oświecenia publicznego dr. Sławomir Czerwiński i cały szereg osobistości. W związku z tem odbędzie się dzisiaj 6 bm. **cały szereg uroczystości.** I tak o godzinie 9 rano odbędzie się uroczysta Msza św. w kolegjacie łacińskiej. W czasie Mszy chór Towarzystwa im. Moniuszki odśpiewa Mszę Stanisława Moniuszki.

O godz. **11.15 odbędzie się poświęcenie nowo wybudowanego gmachu.** O godz. 12 uroczysta Akademja wobec zaproszonych gości. Tego samego dnia o godzinie 20 odbędzie się inauguracyjne przedstawienie, a mianowicie odegraną będzie 3-aktowa komedja Aleksandra hr. Fredry „Damy i Huzary“. Na Akademję wstęp jedynie za zaproszeniami, natomiast przedstawienie wieczorne dostępne jest dla całej publiczności.

Sprawność poczty poznańskiej.

Stanisławów, w październiku.

Mieszkańcy Stanisławowa mile zdziwieni, otrzymywali listy od uczestników Wystawy już **następnego dnia.**

Natomiast list nadany we Lwowie dnia 30. września, doręczony został w Stanisławowie dnia 3-go października br., a **więc cztery dni wędruje list ze Lwowa do Stanisławowa,** mimo, że kilka pociągów dziennie kursuje tą drogą.

Ponieważ letnicy w Jaremczu otrzymywali w sierpniu listy ze Stanisławowa po ośmiu, ba nawet (pani L.) po 16-stu dniach! — tedy z największem uznaniem podnieść należy sprawność poczty poznańskiej, zważywszy, jaka szalona frekwencja panowała podczas wystawy. Listy z Krakowa doszły adresatów również już następnego dnia.

Możeby wyprządz żółwia z ambulansowego wozu?

Jubileusz gimnazjum II-go

110 lat istnienia.

Lwów, 6. października.

W roku 1930 upłynie sto dziesięć lat od chwili założenia II. gimnazjum lwowskiego, które przez 110 lat rzucało **posiew pocznucia narodowego** na ziemi kresowej, przez sto dziesięć lat kładło fundamenty wyrobienia politycznego i kulturalnego narodu.

Chcąc, żeby jubileusz wypadł jak najokazalej i zgromadził jak największą ilość uczestników, Komitet prosi najuprzejmiej wszystkich byłych uczniów i profesorów zakładu o łaskawe nadsyłanie adresów i zgłaszanie współudziału w pracach przygotowawczych. Adres: **Dyrekcja II. gimnazjum im. K. Szajnochy we Lwowie, Podwale.**

Ze sportu.

Przed zawodami Polska-Austrja.

CHŁOPCY W DOBRYCH HUMORACH ZAPEWNIAJĄ, ŻE ZWYCIĘŻĄ.

Wiedeń, w październiku.

Jak wiadomo, w dniu dzisiejszym odbędą się **zawody o puhar europejski dla amatorów między Polską a Austrją** — w związku z tem sprawozdawca nasz, red. Süssenmann telefonuje nam z Wiednia, co następuje:

„Zawody Polska—Austrja odbędą się w Grazu na boisku **Grazer Athletik Klub o godzinie 15.30.** W składzie Austrji zaszła jedynie zmiana na pozycji lewego skrzydłowego — w miejsce **Schwarzera grać będzie Katz z Hakoahu,** który jest amatorem, znamy go zresztą ze Lwowa, **pozatem skład Austrji przedstawia się następująco:** bramka: Vyhribal, obrona: Gefing—Bossak, pomoc: Chvatal — Kostron — Kubesch, napad: Gaber, Molacsek, Platschek, Sponner. We Wiedniu dla meczu **bardzo małe zainteresowanie,** skupia się ono głównie na zawodach **Austrja—Węgry w Budapeszcie i Wiedeń—Berlin we Wiedniu.** O meczu z Polską znajdują się w prasie wiedeńskiej **minimalne wzmianki,** natomiast bardzo obszernie o spotkaniu pisze prasa gracka, omawiając szanse reprezentacji Austrji.

Drużyna polska przyjechała dziś o godz. 7-mej do Wiednia — **chłopcy w dobrych humorach,** zapewniają, że zwyciężą — wyjeżdżam z nimi razem o 10-tej do Grazu“.

Wynik zawodów Austrja—Polska podamy dziś o godzinie 20-tej na tablicy redakcyjnej.

Dzisiejsza niedziela sportowa.

POGOŃ GRA Z UKRAINĄ, CZARNI Z LECHJĄ.

Lwów, 6 października.

Mimo braku zawodów ligowych nie mogą się uskarżać sportowcy na brak „zajęć“, gdyż **program dnia dzisiejszego** jest wcale **bogaty.** Obok zawodów **kolarskich, motocyklowych, konkursów hippicznych i zawodów lekkoatletycznych,** odbędzie się cały szereg rozgrywek **piłkarskich,** przyczem na pierwszy plan wysuwają się towarzyskie spotkania **Pogoń —Ukraina i Czarni — Lechja.**

Oba lwowskie kluby ligowe traktują zawody dzisiejsze **bardzo poważnie,** gdyż chodzi im o utrzymanie się **w dobrej kondycji** fizycznej przed **ciężkiemi i decydującemi rozgrywkami ligowemi** w przyszłym tygodniu.

POGOŃ

zmierzy się **przedpołudniem** o godz. **11-tej** na boisku **Cytadeli** z zespołem **Ukrainy,** któremu kilka tygodni temu udało się pokonać „czerwono-niebieskich w **wysokim stosunku 6:2.** Pogoń zechce się tedy niewątpliwie **zrewanżować** za **dotkliwą klęskę,** to też liczyć się należy z **bardzo ciekawą walką.**

Poganiacze występują w **zmienionym składzie napadu,** gdzie grać będą **Szabakiewicz, Maurer, Marcinkiewicz, Zimmer i Prass.**

Ukraina grać będzie w swym **najlepszym składzie** z **Petriwem, Kobziarem i Łysykiem** na czele

Popołudniu o godz. **3-ciej** odbędzie się niemniej ciekawe spotkanie **w parku** sportowym **Czarnych:**

CZARNI — LECHJA.

Czarni, przed **ciężkiem spotkaniem z Wartą** w przyszłą niedzielę, grać będą w swym **najsilniejszym składzie,** najprawdopodobniej **z Nastulą** na środku napadu, który wyleczył się już częściowo z doznanej kontuzji na meczu I. F. C. Na wypadek gdyby **siły** „rekonwalescenta“ **nie wystarczyły na całe 90 minut,** wówczas miejsce jego zajmie po pauzie **utalentowany** środek napadu **II. Drużyny Makuch,** który rokuje **jaknajwiększe nadzieje na przyszłość.**

W bramce Czarnych wystąpi **Drapała,** który już na stałe w tym roku objęmie tę pozycję w drużynie Czarnych z powodu nader **słabej formy Krasickiego.**

Przeciwnik Czarnych. **Lechja** znajduje się w **wspaniałej formie,** o czem świadczy jej ostatnie **zwycięstwo** z mistrzem okręgu lubelskiego **9. P. A. C-em,** to też przebieg gry będzie bardzo **zacięty i interesujący,** co z pewnością wobec **bardzo niskich cen wstępu** oraz **pięknej pogody,** spowoduje **liczny napływ publiczności.**

Poprzedzi o godz. 1.30 spotkanie **Vic-Lechja II.**

ODWOŁANIE SPOTKANIA BABIARZ (POGOŃ) PIECZONKA (R. T. K.)

Lwów, 6. października.

Jak już we wczorajszym numerze donosiliśmy, miało się **w dniu dzisiejszym** odbyć w Rzeszowie **eliminacyjne spotkanie kolarskie** między Babiarzem z Pogoni, a Pieczonką z Rzesz. Tow. Kolarzy o tytuł mistrza Rzeszowa.

Otóż, jak nas informują **L. O. Z. K. odwołał** pow. spotkanie, gdyż musi się wpierw **zapoznać z całokształtem** tej **sprawy.**

CIEKAWA PRÓBA M. K. M.

Lwów, 6. października.

W najbliższych dniach odbędą **członkowie M. K. M.** ciekawy trening. Mianowicie, na wzór **angielski,** projektuje komisja sportowa urządzenie **wyścigów na torze zwyczajnym, tzw. końskim.**

W porozumieniu z Zarządem Małop. Tow. Zachęty Hodowli Koni próba taka odbędzie się już wkrótce. Jeżeli tylko warunki tego rodzaju imprezie będą odpowiadały, to w sezonie przyszłym odbędą się **wyścigi motocyklowe na torze końskim.** Będzie to **pierwszorzędna atrakcja** w świecie sportowym, a dla **szerokich sfer publiczności** rzadka i mocna **emocjonująca** okazja ciągłego obserwowania wysiłku zmagających się zawodników.

POTĘGA NIEMIECKIEJ PIŁKI NOŻNEJ.

Lwów, 6. października.

Jak wynika z ostatniego **sprawozdania Niem. Związku P. N.** liczą obecnie Niemcy **7117 klubów piłkarskich,** w których zrzeszonych jest **890.688 graczy.** W ostatnim roku zawody rozegrało **510.784** drużyn, z czego **223.111 gier o mistrzostwo, a 286.973** przyjacielskich. **2163 klubów** posiada **własne boiska, 306** specjalnych **trenerów.**

Niemniej imponująco przedstawiają się cyfry w sprawozdaniu kasowem. **Majątek związku** stanowi kwota **170.000 marek** (przeszło 360.000 zł.) w gotówce, a budżet na przyszły rok przekracza kwotę 200.000 (450.000 zł.).

Największy dochód dał mecz **Niemcy — Szwecja** w Kolonji, bo przeszło **80.000 marek** (160.000 zł.)

Prócz **7 gier międzypaństwowych** z Danją, Szwajcarją, Szkocją, Szwecją (2), Norwegją i Włochami rozegrały kluby niemieckie jeszcze **725 zawodów międzynarodowych**, w tem 702 przeciw drużynom amatorskim, 23 przeciw zawodowcom.

Jak z powyższego wynika, piłkarstwo niemieckie jest obecnie najpotężniejszą **organizacją sportową na świecie.**

NAJSILNIEJSZYM CZŁOWIEKIEM ŚWIATA



jest Francuz Rigoulot, który obecnie występuje w berlińskim cyrku Buscha. Rigoulot podnosi w obu rękach ciężar 176,5 kg., co stanowi dotychczas bezkonkurencyjny rekord światowy.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Niedziela, 6. października 1929.

Warszawa. 1411 15.20 Muzyka. 16.55 Muzyka z płyt gramof. 17.40 Muzyka operowa w wykonaniu Orkiestry Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego 20.30 Koncert popularny: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, dr. Zofja Drexler-Pawłowska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Kraków 312 17.40 Transm. z Warszawy. 20.30 Koncert. Ludowa muzyka polska: Chór mieszany Tow. Muzyczn., oraz Chór męski P. R. pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, p. Eliza Sękrówna (sopran).

Poznań 334 17.00 Muzyka z płyt gramofon. 17.50 Audycja dla dzieci. 19.00 Utwory na saksofon solo odegra p. Franciszek Witkowski, p. Bruno Kubik (akomp.). 20.30 Transm. koncertu z Krakowa. 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice 408 16.00 Koncert popularny. 20.30 Transm. koncertu z Krakowa. 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa.

Wilno 385 20.00 Audycja literacka; „Dzwonnik z Lamartin" przez W. Hulewicza zradjof. nowela J. Meissnera.

Kopenhaga 281 20.00 Wieczór Duński. Wyk. Edmund Fabricius (wiolon.), orkiestra.

Brno 342 16.00 Koncert orkiestrowy. 19.00 Orkiestra wyk. uwertury. W programie Mozart, Weber, Wagner i in.

Londyn 356 21.05 „Lobgesang" — Kantata symfoniczna Mendelssohna. Wykona radjoorkiestra, chór oraz soliści.

Hamburg 372 20.00 Wieczór wiedeński Hansa Heinza Bollmanna.

Bukareszt 394 21.45 Śpiew p. Lebel. W programie pieśni Handla, Schumanna i innych. 22.15 Recital fortepianowy.

Berlin 418 20.00 Transm. z Filharmonji. Koncert popularny. Dyr. prof. J. Pruwer, Henri Holst (skrz.), J. Schuster (wiolon.).

Rzym 441 21.00 „Messe Mariano" opera w 1 akcie Giordana. „Rycerskość Wieśniacza" opera Mascagniego.

Langenberg 473 20.30 Cykl Wagnerowski. „Zygfryd" odsłona I.

Praga 487 20.00 Koncert Ady Sari (sopran) i Celestina Saroby (baryton).

Medjolan 501 20.30 „Faworyta" opera Donizettiego.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Geiger. 19.00 Koncert kameralny. Wykona: kwartet Sedlak-Winkler. 20.15 „Urwis" komedja w 3 aktach Carla Goldoniego.

Monachjum 533 18.00 Koncert solistów Stefan Frenkel (skrz.), Irma Drummer (alt).

Budapeszt 550 19.30 „Bank Ban", opera w 3 aktach Ferenca Erkela. Transm. z Opery Królewskiej.

Paryż 1725 22.15 Koncert.

Poniedziałek 7. października 1929.

Warszawa 1411 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji". 19.25 Muzyka z płyt gramof. 20.30 Operetka. „Zemsta Nietoperza" Jana Straussa pod dyr. Wacława Elszyka. 20.00 Muzyka lekka.

Kraków 312 16.45 Muzka z płyt gramof. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej.

Poznań 334 18.00 Koncert popularny poświęcony muzyce słowiańskiej. Wykon. Felicja Krysiewiczowa (sopran), Władysław Witkowski (skrzypce). 19.50 Audycja dla żołnierzy. 20.30 Transm. operetki „Zemsta Nietoperza" z Warsz.

Katowice 408 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.45 Koncert popularny z udz. orkiestry dętej Pol. Państw. Wojew. Śląskiego. 19.05 Solo na harmonji ustnej Paweł Gaweł. 20.30 Transm. operetki z Warszawy.

Wilno 385 17.20 Audycja dla dzieci. 20.30 Transm. z Warszawy. 23.00 Muzyka taneczna.

Królewiec 276 20.00 Muzyka Kameralna na instrumenty dęte. R. Wendt (obój) W. Tauten (klarnet), A. Kregenow (fagot), M. Herbert (róg). 21.10 Serendy. Koncert radjoorkiestry.

Londyn 356 19.45 Koncert orkiestry wojskowej. 21.50 Koncert radjoorkiestry. 23.00 Muzyka taneczna.

Frankfurt 390 19.35 Lekcja angielskiego. 20.00 Wieczór operetki oraz Hans Heinz Bollmann.

Bukareszt 394 21.30 Koncert kameralny. 21.45 Koncert kwartetu radjostacji.

Bern 403 21.00 (Transm. z Zurichu). „Uprowadzenie z Seraju" opera Mozarta. Fragmenty.

Berlin 418 19.10 Pieśni Schuberta odśpiewa Johannes Willy (baryton).

Daventry 479 20.00 Spółczesna muzyka kameralna. Sol. Claire Croisa (sopran), Paul Hindemith (altówka). 21.00 Muzyka taneczna.

Bruksela 509 22.30 Walloński Wieczór Muzyczno-Literacki.

Wiedeń 516 15.15 Program muzyczny dla dzieci 20.00 „Souer-Dame" opera Hugona Röhra.

Monachjum 533 17.30 Recital śpiewaczy Hansa Brauna (tenor). 19.30 Płyty gramof. 21.15 Koncert kameralny. Wykona Brukselski Kwartet Pro Arte.

Budapeszt 550 17.45 Czardasze i pieśni ludowe węgierskie. Wyk. Akos Morvay. 20.10 Koncert Mozartowski. Wyk. orkiestra opery królewskiej.

Leningrad 1000 19.30 Koncert Symfoniczny Filharmonji.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 5. października. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 120, 5 prc. pożyczka konwersyjna 50, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 80, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Państw. Banku Rol. 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94 te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87 Londyn 43.24 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.89 Praga 26.34 Szwajcarja 171.74 Sztokholm 238.65 Wiedeń 125.04 Włochy 46.57.

Warszawa 5. października. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 116 i pół Bank Polski 167 Spiess 135 Firlej 51 Węgiel 66 Lilpop 28 Norblin 101 Ostrowiec 84 i pół Rudzki 31 i pół Haberbusch 220 Klucze 8.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 5. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.32 Londyn 25.17 3/4 Nowy Jork 5.18 Belgja 72.20 Włochy 27.12 Hiszpanja 76.85 Holandja 208.10 Berlin 123.46 Wiedeń 72.82 Sztokholm 139 Oslo 138.30 Kopenhaga 138.30 Sofja 3.75 Praga 15.34 Warszawa 58.07 i pół Budapeszt 90.40 Białgród 9.12 i pół Ateny 6.71 i pół Konstantynopol 2.50 i ćwierć Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.03 i pół Buenos Aires 217 i pół

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 5. października (Tel. G. P.) Amsterdam 285.16 Belgrad 12.51 Berlin 169.26 Bruksela 98.90 Budapeszt 123.92 Bukareszt 421 3/4 Kopenhaga 189.45 Londyn 34.52 Madryt 105.30 Medjolan 3718 3/4 Nowy Jork 709.95 Oslo 189.45 Paryż 27.83 Praga 21.01 3/4 Sofja 5133 Sztokholm 190 i pół Warszawa 79.86 Zurych 137.06 Amerykańskie 707 Niemieckie 169.01 Francuskie 27.77 Włoskie 37.08 Jugosłowiańskie 12.47 i ćwierć, Czeskie 2098 3/4 Węgierskie 124.04 Szwajcarskie 136.72 Angielskie 34.47 Renta majowa 0.923 Renta lutowa 0.945 Bankverein 21.75 Bodenkredit 94 Kreditanstalt 52.45 Kompas 14.10 Laenderbank 26.50 Merkury 20.40 Živnostenska 108 3/4 Austr. kol. państw. 20 Alpiny 37.90 Krupp 11 Poldi Huette 195 Rima 108 Fanto 4 Galicja 37.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 5. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 486.02 Holandja 12.10 1/8 Francja 123.95 Belgja 34.88 i ćwierć Włochy 92.86 Niemcy 20.39 3/4 Szwajcarja 25.18 Hiszpanja 32.75 5/8 Danja 18.20 7/8 Szwecja 18.12 Norwegja 18.20 7/8 Helsingfors 193 i ćwierć Praga 164.15 Budapeszt 27.86 5/8 Belgrad 275 Sofja 673 Rumunja 817 5/8 Wiedeń 34.57 Warszawa 43.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 5. października. (Tel. G. P.) Londyn 123.95 Nowy Jork 25.49 i pół Belgja 355 i pół Hiszpanja 378 i pół Włochy 133 i pół Szwajcarja 492 i ćwierć Danja 680 i pół Holandja 1024 i ćwierć Norwegja 680 i pół Szwecja 684 Praga 75.70 Rumunja 15.15 Wiedeń 358 3/4 Niemcy 607 i pół.

Specjalistka chor. skórn. i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.

Dr. FRISCH-SAWICKA

ordynuje dla kobiet od 2—5, Wałowa 11. Telefon 55—20. 1390-4

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich Dr. M. MONDSCHEIN

Stanisławów, Gołuchowskiego 30, specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

ZASTĘPCÓW solidnych za wysoką prowizją na województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie poszukuje wytwórnja we Lwowie. Zgłoszenia pod „Przetłok" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legjonów 1. 7682-2

PRAKTYKANT z dobrego domu, z ukończoną 3—4 kl. gimn. znajdzie umieszczenie w handlu papierowym. Zgłoszenia: Jamiński ul. Szajnochy l. 2. 7680-3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7425-10

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

AGRONOM Czernichowiak, długoletnia praktyka, dobrze polecony, energiczny poszukuje administracji majątku. Zgłoszenia „Agronom" Administracja „Porannej". 7548-3

OSOBA w średnim wieku inr. niezależna, poszukuje posady w charakterze zarządczyni domu towarzyszki lub do dzieci. Bliższy adres: Mützelmacher. Stanisławów, Niemcewicza 6. 7688

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka, **rutynowana w dziale drzewnym, obeznana z wszelkiemi pracami biurowemi poszukuje posady w większym biurze lub banku. Zgłoszenia do biura Małopolska Ajencja Reklamowa, Chorążczyzny pod „Akademickie wykształcenie".** 7640

OFIARUJĘ 300 zł. temu, kto wynajddzie dla mnie posadę Podleśniczego lub gajowego, posiadającego dobrą praktykę lasową. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Podleśniczy". 7705-3

KAPITAN emer. lat 34, Lwowianin rzym. kat. z maturą, egzaminem abit. akad. handl., roczną praktyką bankową poszukuje odpowiedniego zajęcia w gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia „St. K." „Gaz. Poranna". 7614-10

MAŁŻEŃSTWO przejezdne poszukuje pokoju umeblowanego wykwintnie (ewent. dwóch) z telefonem, łazienką możliwie w śródmieściu od 1./XI. Zgłoszenia pod „Ziemianin" do administracji. 7664-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

4—3 POKOJE największy komfort, wynajmę; oglądać: Tarnawskiego 34. Godzina 4—5. 7645-3

3 POKOJE, kuchnia, parter, największy komfort, suche zaraz do wynajęcia. Sobińskiego 8. Oglądać 10—11. 7644-2

CZTERY i pięć pokoi z kuchniami, łazienkami, przedpokojami etc. z pełnym komfortem blisko Politechniki — dla zamożnych — do wynajęcia w nowej kamienicy. Wiadomość: Magdaleny 3, między 3—4 popoł. tel. 3—21. 7595-6

MIESZKANIE: dwa duże pokoje na biuro do wynajęcia. Ulica Piekarska 16 1. p. 7703-3

GARAŻE dla aut osobowych i ciężarowych, z pełnym komfortem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: właściciel realności, Janowska 57, od 2—4 popołudniu. 7692

BEZPOŚREDNIO BEZ ODSTĘPNEGO jedynie za zwrotem wkładów **piękny lokal wystawowy w śródmieściu** zaraz do odnajęcia. Informacje: Tel. 55 7697

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KUPIĘ starego Fordsona na części. Zgłoszenia natychmiast Lorens, Chodorów. 7652-3

WSPANIAŁY gabinet męski mahoniowy z bronzami, styl francuski okazyjnie do sprzedania: stolarnia Potockiego 28. 7616-2

KILKA PIĘKNYCH jadalń i sypialń wiedeńskich, gabinet mahoniowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42. Firma Markiewicz, sklep korzenny. 7601-6

SPRZEDAM więcej niż 3 morgową parcelę budowlaną w pięknem położeniu przy gościńcu pod Brzeżanami. Cena za mórg 500 dol. Spłata ratami do półtora roku. Józef Jędrzejowski, Leśniki, p. Brzeżany. 7661

ZIMOWE kołdry, koce, pledy, materace, pierzyny, poduszki, prześcieradła, sienniki poleca najtaniej

KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

OWOC zimowy sprzedaje hurtownie w ogrodzie. Zgłoszenia osobiste. Strzelnica 26. pp. ul. Kleparowska. 7672

PIĘKNĄ szafę bibljoteczną i biurko męskie sprzedam, Lelewela 5. Terenkoczy. 7670

CYRK-KARUZELA tak zwana kierolina i różne wagony mieszkalne tanio do sprzedania. Luna-park Śląski, plac Bema. 7666-2

SZAFA antyczna z epoki Biedermayer orzechowa, o ładnym fladrze sprzeda stolarnia Turecka 1. Również odnawiam meble antyczne w najgorszym stanie, Sobolewski. 7663-2

SAMOCHÓD Fiat 501, limuzyna elegancka w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Inspektor Kukczikajtis. Piekarska 26. tel. 60—59. 7681

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

„ZACHĘTA" ul. Legjonów 7. **Nowa** wystawa i sprzedaż **obrazów.** Wylosowane Nr. 197, 419, 13. 7665

OBIADY domowe. Puławskiego 1. 3, m. 8. 7648-2

PAWEŁ PELC unieważnia zgubioną legitymację urzędniczą i dowód osobisty. 7607-3

NAPRAWA pończoch oczek. Wyrób swetrów, kamaszy, haftów. Mikołaja 17.

KORONKI klockowe, hafty szwajcarskie, najnowsze wzory poleca najtaniej Piepes, Lwów, Boimów 7. 7426-10

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową Pawła Bilyka 1902, Rosochacz syna Aleksandra, wydaną przez PKU. Czortków. 751-3

FRANCUSKA pończocha bez gumy przeciw żylakom „Academic". Wyłącznie sprzedaż w magazynie „Małgorzata" Lwów, Batorego 34, II. p. 7560-6

SIERŻANT Kazimierz Nowosielski unieważnia zgubioną w Warszawie legitymację 6. pułku strzelców podhalańskich Stryj. 7676

FUTRA na zamówienia oraz wszelkie przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuję solidnie i tanio. Gustaw Rudek, pracownia futer, Łyczakowska 19. 3881-10

OŚWIADCZAM że długi i różne pretensje, jakie kto będzie miał do mojej żony Marji, ja nie płacę. L. Mulkiewicz. 7700

MŁODE ładne kotki do darowania ul. Nabielaka 47, 1. p. 7671-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną PKU. Nisko, Mach Antoni. 7668

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio. Borkowska, pl. Bernardyński 12, naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 7701

CHYROMANT La Plante czyta przeszłość i przyszłość, sprawy sądowe, handlowe i miłosne oraz wszelkie braki i bóle życiowe usuwa zapomocą oryginalnego Indyjskiego talizmanu. Piotra 9 1. p. przyjmuje 15—18. 7685

W INSTYTUCIE Kosmetycznym „Eureka" Lwów, Boularda 4, pod ingerencją lekarza specjalisty wykonuje się zabiegi odmładzające, usuwające wszystkie usterki cery. Ślady po ospie wągry, usuwanie podbródków, formowanie nie kształtnych nosów, usuwanie włosów, maski piękności, parafinowe, radjowe. 7589-2

UCZELNIA pisania na maszynach rozmaitych systemów (system 10 palcowy) oraz **przepisywanie i powielanie** pism w różnych językach **EMIL URICH** skład maszyn do pisania, rachowania i powielania, **Lwów, ul. 3-go Maja 7, tel. 505.** 7565

INSTYTUT kosmetyczny Berty Thiel, pl Trybunalski 1, I. p. Tel. 54—86. Kosmetyczne porady, usuwanie piegów, brodawek zbytecznego owłosienia, czerwonych plam, wypadania włosów i łupieży. Trwałe i rychłe usuwanie zmarszczków. 7693-2

Wszelkiego rodzaju FUTRA najmodniej i najsolidniej wykonane w **Magazynie i pracowni futer**
E. SOLIK (J. Solika wdowa)
Lwów ul. Sobieskiego 4.

Okazja! Sypialnia zł 600·— Salonik zł 350·—
i inne meble na dogodnych warunkach, również i na prowincję sprzedaje magazyn mebli **Herman Münzer** LWÓW, Trybunalska 4.

Ostra zima się zbliża

Należy się już zaopatrywać w najrozmaitsze pantofle, papucze, berlaczy itp. ciepłe obuwie, które poleca i wykonuje na zamówienie znana fabryka pantofli przy ul. Wronowskich 4. (boczna Kopernika, telef. 59—88). 6675-30

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. X. 1929.

MAKS BRAND. 36

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski.

— Teraz dopiero rozumiem — rzekła Mary. — Gonzales wyczytał w twej twarzy coś strasznego... Podobnego uczucia i ja doznałam w tej chwili.... Teraz widzę, że czasami tracisz zupełnie panowanie nad sobą i w takiej chwili stajesz się naprawdę tygrysem.

— To bardzo możliwe. Ja sam się temu dziwię.

Przysiadła na brzegu biurka, tuż koło Jacka, podparła się łokciem i wpatrywała się w niego, z tą swoją zwykłą, niemal dziecinną szczerością.

— Słuchaj, chcę z tobą teraz uczciwie pomówić.

— Owszem, proszę o to.

— I odpowiesz mi tak samo uczciwie?

— Tak.

— A więc: kim-że ty jesteś właściwie?

— Parobkiem do wyrzucania gości w Chuck-a-Luck.

— To nie jest uczciwa odpowiedź! Zaśmiała się jednak cichutko.

— Skąd się tu wziąłeś? Gdzie twoje właściwe miejsce?

— W Tangle.

— To nieprawda, przenigdy! Nie jesteś naszym, tak samo jak białe nigdy nie będzie czarnem.

— Dlaczego?

— Dlatego, że w tobie wszystko jest jasne i czyste. U każdego z tych ludzi coś się w oczach kryje. Patrzą na mnie zupełnie inaczej niż ty... Nie, stanowczo nie tutaj jest twoje właściwe miejsce. Czegu tu właściwie siedzisz?

— Mam ci odpowiedzieć szczerze i uczciwie?

— Naturalnie!

— Oto dziś przed południem byłem świadkiem, jak uspokajałaś ów wzburzony tłum na ulicy, kiedy chcieli zlinczować szofera. I jak tylko cię zobaczyłem, powiedziałem sobie, że muszę cię bliżej poznać.

Przyglądała mu się badawczo:

— Coś mi się to wydaje mocno naciągane. Jakto? zobaczyłeś mnie wśród tłumu i tak odrazu, ni z tego ni z owego, rzucasz wszystko i przenosisz się tutaj? Nie mnie bujać takiemi historyjkami! Nikt w to nie uwierzy!

— A jednak tak było rzeczywiście. Poszedłem do Chuck-a-Luck, a kiedy cię zobaczyłem z bliska, przekonałem się odrazu, że miałem rację.

Potrząsnęła niedowierzająco głową.

— Do tego stopnia rację — ciągnął dalej — że obecnie czuję się już szczęśliwym, jeśli mogę tylko tu siedzieć razem z tobą i rozmawiać tak szczerze i uczciwie.

— Hm... — mruknęła zamyślona. — To ciekawe, bo i ja mam podobne uczucie... Ale jakże mi to wytłumaczysz?

— Ach, jest tysiące powodów... Najpierw, jesteś bardzo ładna...

— Słuchaj-no, Tygrys — rzekła, zrywając się i prostując — chyba nie zamierzasz robić mi jakieś oświadczenia miłosne?

— Gdzież tam! Mówię tylko szczerą prawdę, jak chciałaś sama: szczerze i otwarcie

— Niechże będzie! — uśmiechnęła się. — Cóż dalej?

— Niema żadnego celu wyliczać dalej rzeczy, które cię wkońcu mogą zirytować.

— Jakież to naprzykład?

— Naprzykład twoje ręce.

Spojrzała na niego przeciągle, poczem spuściła wzrok na swoje ręce.

— Ale prócz takich rzeczy jak twoje oczy, usta czy ręce, jest jeszcze dużo, dużo innych powodów, dla których tu jestem.

Słuchała go, zaciekawiona, rozmarzona.

— Trudno mi to wszystko dokładnie wytłumaczyć. Poczułem to już wówczas, gdy rozmawiałaś z tłumem na ulicy. A potem, kiedy mnie tak na wskroś świdrowałaś swym wzrokiem, przy wydawaniu zupy. I potem znów, kiedy spoglądałaś na mnie, jak walczyłem z Larrym. Ale co tam właściwie tkwi w tobie, w twojem spojrzeniu, tego nie umiałbym powiedzieć. I dlatego właśnie tu jestem, aby to wybadać.

C. d. n.

——o——

KOMUNIKAT

Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie za okres od 1. stycznia do 30. września 1929 r.

Stan ubezpieczonych w Zakładzie w dniu 31. grudnia 1928 r. wynosił 37.087 osób, a w dniu 30. września 1929 r. osób 43.922 — czyli podwyższył się w porównaniu ze stanem w grudniu 1928 roku o 6.835.

Świadczenia ustawowe wedle stanu z dnia 30. września br. pobierało w miesiącu wrześniu:

a) świadczenia emerytalne:

1) renty inwalidzkie 591 osób w sumie miesięcznej zł. 75.472.40;

2) renty starcze 325 osób w sumie miesięcznej zł. 44.940.80;

3) renty wdowie 921 osób w sumie miesięcznej zł. 72.389.50;

4) renty sieroce 128 osób w sumie miesięcznej zł. 5.010.10.

Za czas od 1. stycznia do 30. września 1929 r. wypłacono łącznie 195 odpraw i zwrotów składek w sumie zł. 299.524.—.

b) świadczenia na wypadek braku pracy:

1) zasiłki z powodu braku pracy 825 osób w sumie miesięcznej zł. 78.825.30;

2) opłata składek do ubezp. w Kasie Chorych za 825 osób zł. 8.670.78;

3) zwroty kosztów podróży dla 5 osób jednorazowo zł. 357.48.

Ponadto w okresie sprawozdawczym zarządzono leczenie profilaktyczne, względnie restytucyjne wobec 601 osób za częściowem pokryciem kosztów utrzymania, a wobec 64 osób z całkowitem pokryciem kosztów utrzymania i leczenia. Rodzinom członków ubezpieczonych przyznano dla 146 osób 30% zniżkę w kosztach utrzymania w pensjonatach Zakładu.

Suma wypłaconych świadczeń emerytalnych w okresie od 1. stycznia do 30. września 1929 r. wynosi zł. 2,004.643.50 świadczeń z powodu braku pracy zł. 575.733.—, na leczenie profilaktyczne wydatkowano łączną sumę około 260.000 zł.

25-letni ZJAZD
b. maturzystów szkoły realnej w Stanisławowie
odbędzie się dnia 12. paźdz. br.
Inż. Platzer **Inż. Breyner.**

MAŁOPOLSKA KASA KREDYTOWA

Spółdz. z odp. udział. we Lwowie.

Zarząd Spółdzielni ogłasza po myśli art. 73. ust. o spółdzielniach, że Walne Zgromadzenie członków spółdzielni w dniu 20. września 1929, uchwaliło następujące zmiany statutu:

§ 5. opiewać będzie:

Udział członka wynosi zł. 3.—. Udział płatny jest natychmiast z wstąpieniem członka do spółdzielni. Każdy członek musi zdeklarować przynajmniej jeden udział. Za zgodą Zarządu członek może mieć więcej udziałów.

§ 6. opiewać będzie:

Członkiem spółdzielni może być każda osoba fizyczna, pełnoletnia i własnowolna lub osoba prawna która zdeklarowała conajmniej jeden udział, wpłaciła wpisowe w wysokości zł. 5.— i którą Zarząd spółdzielni przyjmie w poczet członków.

Spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych.

7612 **Zarząd Spółdzielni.**





KURS TEORJI OGRODNICTWA

4 miesięczny zimowy, koedukacyjny, organizowany przez **Małopolskie Towarzystwo Rolnicze.**

Wykłady popołudniowe rozpoczną się **4. listopada b. r.**

Zapisy od 15. października.

Informacje: telefon 47-75, oraz w biurze ogrodniczem M. T. R. we Lwowie, Kopernika 20, w godzinach urzędowych 9—14. 7694

ŻĄDAĆ W APTEKACH i DROGERJACH — WEDŁUG PRZEPISU

Dra med. ST. BREYERA

Zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia w Warszawie.

Zioła piersiowe	Zioła na przemianę materji	Zioła żołądkowo-kiszkowe	Zioła dla nerwowych
skuteczne w gruźlicy, katarach piersiowych, oskrzelowych, zaflegmieniach, kaszlach, astmie oraz jako środek wzmacniający płuca.	skuteczne jako czyszczące krew w reumatyzmach, artretyzmach, skrofułach, wrzodach, fistułach, ropieniach, nieczystości cery, zwapnieniu tętnic i otyłości	skuteczne w ostrych i przewlekłych katarach żołądkowych i kiszkowych chorobach wątroby, kamieniach, żółtaczce	skuteczne w nerwowych bólach głowy, bicia serca, bezsenności, nerwowej niestrawności, ogólnemu osłabieniu
Cena zł. 3·50.	Cena zł. 3·50.	Cena zł. 3·—.	Cena zł. 4·—

Do powyższych cen dolicza się opłatę pocztową.

Wyrabia i wysyła:

Laboratorjum chem.-farmaceut. **„POLHERBA"** Sp. z o. o. Krakow-Podgórze.

Na żądanie wysyła się darmo broszurkę „Jak odzyskać zdrowie" czyli „Leczenie ziołami".

Niezliczona ilość listów dziękczyn nych świadczy że tysiące ludzi wyleczyło się powyższemi ziołami

Ze starych PŁASZCZY pluszowych powstają nowe przez naczernanie i wytłaczanie futrzanych deseni, które uskutecznia jedyna firma w kraju

M. Wolańska

LWÓW. SOBIESKIEGO 12. Tel. 17—04.

DO 30 MINUT

na system amerykański prasuje, odświeża ubrania **Pierwsza Chemiczna Pralnia i Farbiarnia.** Specjalność w czyszczeniu trenchcoatów, **Lwów, Sykstuska 7.**

SOWIETY ZABIEGAJĄ O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ.



Wuj Sam: Czy aby ta gliniana skarbonka jest pewną?



GENTLEMAN

Tel. 28-70

Maszyny do pisania



nowe i używane od **Zł. 450**

Cyklostyle rotacyjne i płaskie. **MASZYNY** do rachowania.

Warsztat reperacyjny.

JULJAN ŁOMAGA

Lwów, Sienkiewicza 9.

TOKARKI, WIERTAKI, STRUGARKI, GATRY, PIŁY, MOTORY, TURBINY, MŁYŃSKIE MASZYNY, URZĄDZENIA PRALŃ, TRANSMISJE, PASY ŁOŻYSKA KULKOWE

poleca

„PILOT"

Lwów, Batorego 4

Katalogi na żądanie.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ogłasza

PRZETARG NA I SERJĘ ROBÓT PRZY BUDOWIE GMACHU P. Z. U. W.

(roboty ziemne, murarskie, betonowe, żelbetowe, ciesielskie i blacharskie) w **Krakowie**, przy ul. Dunajewskiego 3.

Ślepe kosztorysy, projekty umowy i warunki przetargu otrzymać można za opłatą zł. 10.—, a także obejrzeć projekt budowy — w biurze Kierownika budowy, inż. arch. W. Nowakowskiego, Kraków, ul. Sobieskiego 15, w godzinach biurowych, w dn. 8. i 9. października br.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „OFERTA PRZETARGOWA NA I SERJĘ ROBÓT PRZY BUDOWIE GMACHU P. Z. U. W. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 3" — należy składać na ręce Inspektora Wojewódzkiego P. Z. U. W. w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 23, do dnia 15. października br. do godz. 12-tej. Tegoż dnia o godz. 15-tej nastąpi publiczne otwarcie ofert.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

(L. Ringman).
(W. Gustowski).

„LUCJANA" Specjalny magazyn pończoch, trykotaży i bielizny damskiej sprzedaje pierwszorzędne wyroby najtaniej **Halicka 19.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.[illegible]

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie.

Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.